



MODLITWA PAPIEŻA str. 3
PĘTLA NA SZKOŁĘ str. 6
BOSKI CZŁOWIEK str. 10
ŁOMŻA STOLICĄ POLSKI str. 16



KONTAKTY



23 (866)

8 CZERWCA 1997

CENA 1,20 zł

GABRIELA SZCZĘSNA

Na kłódkę

W zbiorach łomżyńskiego Muzeum Okręgowego znajduje się 16 tysięcy 291 eksponatów. Tylko się chwalić! Ale Muzeum ma jedną, jedyną ekspozycję stałą, prezentującą zaledwie 350 bursztynowych kurpiowskich cudów!!! Z powodu nieprawdopodobnej ciasnoty, pozostałych kolekcji, poza pracownikami, nikt nie ogląda. I wszystko wskazuje na to, że tak już zostanie na wieki albo będzie jeszcze gorzej: stracimy placówkę, na której, jak widać, miastu nie zależy.

str. 5

Z głównej drogi przez Pniewo wystarczy przejść zaledwie kilkadziesiąt metrów, by nagle znaleźć się w niezwyklej dżungli. Wąska ścieżka wśród zarośli, krzewów, wysokich traw doprowadzi cię do miejsca, w którym nie chce się powiedzieć ani słowa; wszystko, co czujesz na ten widok, jest w tobie. Oto niezwykle „okno” natury: śródleśne jezioro w barwach wiosny ukryte w „pniewskiej olszynie”.

Odwieczny rytm

HANNA NOWAK

str. 4

JOANNA GOSPODARCZYK

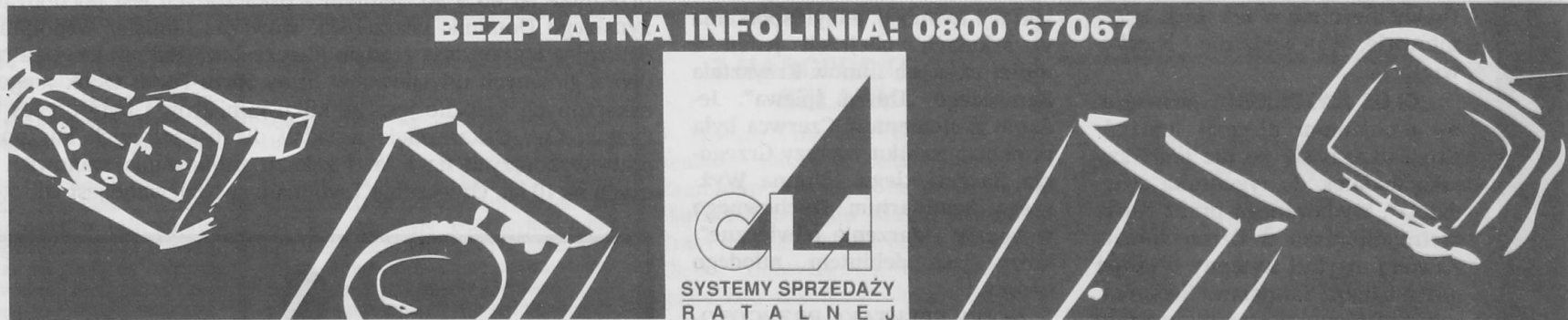
Kareta 999

— Władze wojewódzkie w Łomży wykazują niezrozumiały dla mnie brak kompetencji i nieumiejętność rozwiązywania problemów. Tak słaby wydział zdrowia i tacy urzędnicy nie gwarantują, by można było przeprowadzić w krótkim czasie restrukturyzację placówek służby zdrowia. Nikt nie będzie ryzykował dużych pieniędzy, a Łomżyńskie znajdzie się na szarym końcu w kolejce do oddłużenia i restrukturyzacji — ocenia dr Wiktor Masłowski, dyrektor Biura Przekształceń Systemowych w Ochronie Zdrowia Ministerstwa Zdrowia.

str. 8-9

C.L.A.-SKUTE CZNY SPOSÓB NA UDANE ZAKUPY!

BEZPŁATNA INFOLINIA: 0800 67067



Systemy CLA znane są na rynku sprzedaży ratalnej od 5 lat. Dzisiaj CLA należy do największych w Polsce. Podstawą Systemu jest niezawodność rozliczeń, stabilność współpracy i pełna gwarancja realizacji sprzedaży ratalnej. Systemy CLA finansowane są przez banki zaliczane do grupy najlepszych w kraju: BIG BANK SA i BPH SA. Wszystko to sprawia, że warunki współpracy należą do najatrakcyjniejszych. Z Systemów Sprzedaży Ratalnej CLA z pełnym zadowoleniem korzystają tysiące sprzedawców i setki tysięcy ich klientów. Twój sklep może także skorzystać z Systemu CLA!

NASZE BIURA: ŁOMŻA, UL. DMOWSKIEGO 1A, TEL. (086) 16 60 62, BIAŁYSTOK, UL. SZOSA PÓŁNOCNO-OBWODOWA 5, TEL. (085) 75 06 64

KONTAKTY



W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

Gabriela Szczęsna o 70 latach skansenu w Nowogrodzie
 ● Katarzyna May o sąsiedzkich porachunkach w Zambrowie ● Aleksander Sosnowski o drwalce.

Ponadto: Łomża w starej i nowej fotografii.

PREZES RADY MINISTRÓW WŁODZIMIERZ CIMOSZEWICZ USTANOWIŁ SPECJALNE STYPENDIA DLA NAJLEPSZEJ uczenicy lub ucznia każdej z publicznych szkół średnich. Wnioski w tej sprawie składać mogą rady szkół na podstawie propozycji zgłaszanych przez samorządy uczniowskie.

NIEZWYKLE KORZYSTNĄ SYTUACJĘ NOTUJĄ W TYM ROKU PRZEDSIĘBIORSTWA w Łomżyńskim: osiągnęły wynik finansowy netto 15,8 miliona złotych, czyli ponad dwukrotnie lepszy niż przed rokiem. W sektorze prywatnym wynik jest trzy razy korzystniejszy, w publicznym dynamika wzrostu jest nieco niższa.

W RANKINGU TYGODNIKA „POLITYKA” NA WZORCOWY TEMAT MATURALNY WYGRAŁ przygotowany przez łomżyńskie Kuratorium Oświaty problem „Jak zachwyca, kiedy nie zachwyca”, czyli ocena dzieł literackich według znanego cytatu z „Ferdynanda” Witolda Gombrowicza.

WSTĘPNE DANE, DOTYCZĄCE TEGOROCZNYCH EGZAMINÓW MATURALNYCH wskazują, że egzamin dojrzałości wypadł lepiej niż przed rokiem. Niepowodzeniem zakończył się dla ułamek procent zdających w II LO, Zespole Szkół Mechanicznych i Zespole Szkół Ekonomicznych w Łomży.

TYLKO CO DZIESIĄTY Z OKOŁO 650 UCZNIÓW, którzy rozpoczęła od września naukę w szkołach rolniczych województwa, poznawać będzie główne zasady uprawy i hodowli. Prawie 90 proc. rozpocznie zdobywanie wiedzy w specjalnościach towarzyszących rolnictwu: weterynarii, ogrodnictwie, mechanizacji, ekonomice rynku rolnego (bardzo popularne), technologii żywienia, prowadzeniu gospodarstwa domowego (nowy kierunek w szkołach w Zambrowie, Wojewodzinie i Nieckowie).

„GŁOS KATOLICKI”, poświęcony problemom diecezji łomżyńskiej, ukazał się po raz pierwszy jako dodatek do tygodnika „Niedziela”, wydawanego przez Kurie Metropolitanką w Częstochowie. Zawiera artykuł wstępny biskupa ordynariusza Stanisława Stefanka, przypomnienie pasterskiej wizyty w Łomży Ojca Świętego Jana Pawła II 4 i 5 czerwca 1991 roku, sylwetkę pierwszego biskupa pomocniczego diecezji Bernarda Franciszka Dembka, komunikaty i wiadomości z życia diecezji. Dodatek redaguje w Łomży zespół pod kierownictwem księdza Pawła Bejgera.

NOWE WYDAWNICTWO, PROMUJĄCE ZIEMIĘ ŁOMŻYŃSKĄ, przygotował Urząd Wojewódzki wspólnie z Państwową Agencją Inwestycji Zagranicznych. Folder rozesłany został do 40 polskich przedstawicielstw dyplomatycznych

i gospodarczych za granicą.

OŻYWIENIE W BUDOWNICTWIE MIESZKANIOWYM: w tym roku powstało 249 mieszkań, czyli o 211 więcej niż przed rokiem.

V SEJMIK SAMORZĄDOWY UCZNIÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH ZBIERA SIĘ w sobotę, 7 czerwca, w Szkole Podstawowej nr 2 w Łomży (godz. 10.00). Na zaproszenie dzieci udział w obradach zapowiedzieli przedstawiciele samorządów oraz Parlamentu Dzieci i Młodzieży. Sejmik wybierze przedstawicieli do parlamentu wojewódzkiego.

PRZESZŁO 102 TYSIĄCE POJAZDÓW ZAREJESTROWANYCH JEST W WOJEWÓDZTWIE. Ponad połowę stanowią samochody osobowe. Druga grupa to 30 tysięcy ciągników rolniczych. Ponadto jest 8 tysięcy ciężarówek, 5 tysięcy motocykli i skuterów oraz 400 autobusów.

KSIADZ BISKUP STANISŁAW STEFANEK POŚWIECIŁ nowe obiekty Domu Pomocy Społecznej w Łomży. Przebywa w nim 101 dziewcząt o różnym stopniu upośledzenia umysłowego; w nowych pomieszczeniach mieszkalnych znalazło miejsce 65 z nich. Są tam ponadto sale rehabilitacyjne, pokój „doświadczenia świata”, pomieszczenia socjalne.

TYLKO 25 INKASENTÓW wystarcza do obsługi 100 tysięcy klientów Rejonu Energetycznego Łomża dzięki zastosowaniu nowoczesnego komputerowego systemu rozliczeń.

ZNAKOMITE GRONO TWÓRCÓW literatury, plastyki, filmu z Joanną Siedlecką, Andrzejem Strumiłłą, Krzysztofem Zanussiim wzięło udział w imprezach trzeciej edycji Łomżyńskiej Czerwca Literackiego. Uczestnicy m.in. dyskutowali o literaturze jako inspiracji twórczej, odbyli spotkania w szkołach, obejrzeni jeden z mniej znanych filmów Krzysztofa Zanussiego „Dusza śpiewa”. Jednym z elementów Czerwca była promocja tomiku wierszy Grzegorza Baczewskiego, alumna Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży „Marzenia odwieczne”, który jest debiutem młodego twórcy.

NOWY SPEKTAKL PRZYGOTOWAŁ CZARNY TEATR „SIVINA II” Tomasza Brzezińskiego, działającego przy Miejskim Domu Kultury – Domu Środowisk Twórczych w Łomży. Przedstawienie „Skrzydła” nie miało jeszcze oficjalnej premiery, ponieważ Teatr zbiera pieniądze na uzupełnienie scenografii i kostiumów.

W WOJEWÓDZKIM PRZEGŁADZIE DOROBKU ARTYSTYCZNEGO DZIECI I MŁODZIEŻY w Miejskim Domu Kultury w Grajewie w gronie solistów pierwsze nagrody przypadły Annie Ługowskiej ze SP 1 w Łomży (kategoria 7–10 lat)

i Agacie Papież ze SP 1 w Wysokiem Mazowieckiem (11–16 lat). Najlepsze zespoły wokalne Przeglądu to Akwarele ze SP w Ciechanowcu i Quatro z MDK w Grajewie, a instrumentalny – Hors Eradism z MDK w Grajewie.

PIERWSZE MIEJSCE W KONKURSIE SZANT podczas II Spotkań z Szantami „Szuwary '97” w Węgorzewie zajęła „Formacja ROK” z Łomży, występująca w składzie: Tomasz Galiński, Katarzyna Gejcyg, Krzysztof Muzycki, Krystian Bałasz, Joanna Burzyńska i Magda Mucianko pod kierownictwem artystycznym Marka Żemka. Nasi artyści zdobyli puchar dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego, organizatora imprezy.

NA WERNISAŻ WYSTAWY MALARSTWA ZOFII CHOJNOWSKIEJ ZAPRASZAJĄ Regionalny Ośrodek Kultury i Klub Garnizonowy w Łomży w poniedziałek, 9 czerwca (godz. 18.00) do Klubu przy Al. Legionów 133. Wernisażowi towarzyszyć będzie koncert „Vademecum melomana” w wykonaniu artystów z Filharmonii Narodowej w Warszawie.

PLYWANIE O PUCHAR PREZYDENTA: Z okazji Dni Łomży Szkoła Podstawowa nr 10 organizuje II Otwarte Mistrzostwa o puchar prezydenta Łomży w pływaniu. Zawody odbędą się 7 czerwca (godz. 9.00) na pływalni gospodarza imprezy. Chętni do udziału w mistrzostwach proszeni są o kontakt osobisty lub telefoniczny (189-010 wew. 27) z administracją pływalni do 2 czerwca. Podział na kategorie wiekowe i sprawy organizacyjne zawodów zawiera regulamin do wglądu także w administracji.

ROMAN JAGIELIŃSKI, były wicepremier i minister rolnictwa, został przewodniczącym Rady Uczelni Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży; w sobotę spotkał się w Nowogrodzie z Kapitułą Biznesu, powołaną przez WSA.

ZNAKI CZASU

• „Od momentu powstania życie jest wartością chronioną konstytucyjnie. Dotyczy to także fazy prenatalnej”, oświadczył Trybunał Konstytucyjny, uzasadniając wyrok, że prawo do aborcji ze względów społecznych jest wbrew konstytucji. Trzech sędziów złożyło votum separatum uważając, że Trybunał przekroczył kompetencje. Obowiązują obecne przepisy, sprawa aborcji wróci do Sejmu.

• „Nie byłoby tej przemiany bez Waszej Świątobliwości i Kościoła katolickiego w Polsce”, powiedział prezydent Aleksander Kwaśniewski w czasie powitania ojca świętego Jana Pawła II.

• Pięć milionów Polaków weźmie udział w uroczystościach z udziałem ojca świętego Jana Pawła II, który przybył z piątą i najdłuższą pielgrzymką do ojczyzny.

• „Oceny z religii powinny być umieszczane na osobnych świadectwach”, zdecydowali w przyjętej rezolucji nieletni posłowie, którzy z okazji Dnia Dziecka występowali w roli parlamentarzystów. Domagali się także powołania wojewódzkich rzeczników praw ucznia.

• Tylko co dziesiąty Polak zadowolony jest z obecnego systemu emerytalnego. Aż 65 proc. respondentów CBOS twierdzi, że system emerytalny jest zły.

Zapraszamy na bal

dnia 06.06.1997 r.

wszystkich samotnych żeglarzy i innych lubiących dobrą muzykę.

Restauracja „POD ŁOSIEM”

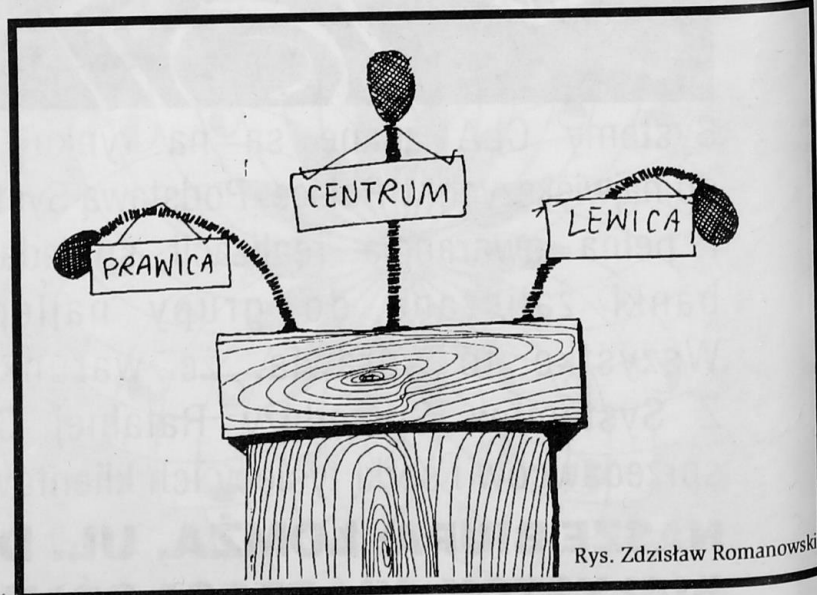
w Łomży, ul. Skłodowskiej 2
tel. 16-37-27

U nas wszystko naj- naj- naj- kuchnia, obsługa, zabawa
wstęp 20 zł (z konsumpcją)

Fak. 469

Z ŁOMŻYŃSKIEGO PRZED TRYBUNAŁ STANU

Przed Trybunałem Stanu dobiegł końca proces związany z tzw. aferą alkoholową, czyli nie kontrolowanym napływem alkoholu do kraju na przełomie lat 80. i 90. Jednym z oskarżonych jest pochodzący z Łomżyńskiego Dominik Jastrzębski, wówczas minister współpracy gospodarczej z zagranicą w rządzie Mieczysława Rakowskiego, a obecnie jeden z głównych udziałowców firmy Farm Food. Obok niego na ławie oskarżonych zasiadło jeszcze kilku ministrów i były prezes Głównego Urzędu Cef. Oskarżyciele zażądali dla oskarżonych kar pozbawienia praw wyborczych na 5 lat i zakazu zajmowania stanowisk kierowniczych na 10 lat. Orzeczenie Trybunału spodziewane jest wkrótce.



Z ŁOMŻY NA WSCHÓD I ZACHÓD

nia życie
konstitu-
zy prena-
nał Kon-
wyrok, że
dów spo-
nstytucji.
otum se-
Trybunał
Obowią-
awa abor-

ków weź-
ościach z
ana Pawła
najdłuższą

winny być
h świade-
przyjętej
e, którzy z
ępowali w
Domagali
ewódzkich

olak zado-
o systemu
c. respon-
że system

TANU

z tzw. aferą
o kraju na
acy z Łom-
acy gospo-
obecnie je-
o na ławie
Głównego
ozbawienia
k kierowni-
tece.

Romanowski

Uroczyste otwarty został w Łomży Ośrodek Międzynarodowej Współpracy Wschód – Zachód. Wskazówka chce zajmować się przede wszystkim pośrednictwem w kontaktach młodzieży z polski i zza wschodniej granicy z przedstawicielami państw Unii Europejskiej. Zdaniem uczestniczącego w uroczystości Andrzeja Szumowatego z Komitetu Integracji Europejskiej jednostki takie jak łomżyńska będą miały już wkrótce do odegrania ogromną rolę w kształtowaniu wizerunku Polski w zjednoczonej Europie. Ośrodek powstał z inicjatywy senatora Jana Stypuły.

MODLITWA PAPIEŻA

*Chroń nas przed egoizmem indywidualnym, rodzinnym, społecznym.
Nie pozwól, żeby mocniejszy gardził słabszym.
Broń nas przed nienawiścią i uprzedzeniem wobec ludzi innych prze-
konań.
Naucz nas zwalczać zło, ale widzieć brata w człowieku, który źle po-
stępuje i nie odbierać mu prawa do nawrócenia.
Naucz każdego z nas dostrzegać własne winy, byśmy nie zaczęli od-
nowy od wyjmowania żdźbła z oka brata.
Naucz nas widzieć dobro wszędzie tam, gdzie ono jest; natchnij nas
zapaleń do ochrania go, wspierania i bronięcia z odwagą.
Zachowaj nas od uczestnictwa w zakłamaniu, które niszczy nasz
świat.
Daj odwagę życia w prawdzie.
Obdarzaj nas chlebem codziennym.
Błogosław naszej pracy.*

NAD „DROGĄ ŚMIERCI”

Parlamentarzyści łomżyńscy, ostrołęccy i suwalscy, przedstawiciele samorządów i administracji rządowej i drogowej wzięli udział w spotkaniu z ministrem transportu Bogusławem Liberadzkim. Głównym tematem rozmów była postępująca błyskawicznie degradacja drogi nr 61, zwanej już „drogą śmierci”. Spotkanie przyniosło m.in. uzgodnienie, że droga będzie modernizowana, aby spełniać parametry drogi ekspresowej. Prace na najbardziej zniszczonych odcinkach miałyby rozpocząć się jeszcze w tym roku. Do końca czerwca resort opracuje program napraw, a minister Liberadzki zapowiedział przyjazd do Łomży na początku lipca. Zapowiedział także, że liczy na parlamentarne lobby, które przyspieszy wprowadzenie ustawy o drogach pod obrady Sejmu.

ŁOMŻA W PRZYSIADACH

Prawnie 25,3 tysiąca mieszkańców Łomży (40,5 proc.) wzięło udział w imprezach zorganizowanych przez Urząd Miejski i TKKF w ramach Międzynarodowego Współzawodnictwa Sportowego Challenge Day. Procentowy wskaźnik zaangażowania mieszkańców w różne formy rekreacji ruchowej zdecydowanie, czy Łomża pokonała w Challenge Day konkurencję miast o podobnej wielkości z różnych krajów i kontynentów). Wyniki oficjalne będą wkrótce. W imprezach i zabawach brała udział przede wszystkim młodzież (łomżyńscy radni i urzędnicy magistratu i gimnastykowali się w czasie sesji samorządu).

STOP DLA MOTORÓWKI

Przed sezonem urlopów i wakacji wojewódzki konserwator przyrody informuje o obowiązujących rozporządzeniach wojewody łomżyńskiego, obowiązujących od 1 marca do 30 września, przez całą dobę, używania łodzi motorowych w celu sportowym i turystycznym. Zakaz obowiązuje nie tylko ze względu na ochronę fauny i flory wodnej oraz przybrzeżnej jezior przed hałasem i zniszczeniem, ale także ze względu na bezpieczeństwo osób kąpiących się lub płynących na kajakach, żaglówkach i innym sprzęcie, któremu może zagrozić wysoka fala, spowodowana przez motorówkę.

DRUGA WYŻSZA UCZELNIA

Nową wyższą uczelnię ma Łomża: Ministerstwo Edukacji Narodowej wydało decyzję o utworzeniu samodzielnej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego. Uczelnia jest samodzielną, ale związana finansowo, programowo i kadrowo z placówką o tej samej nazwie w Warszawie. Prorektor Szkoły warszawskiej nazwał łomżyńską część „córką”. Uczelnia funkcjonować będzie w budynku przy ul. Krzywe Koło zakupionym od Zakonu Ojców Kapucynów. Od września uzyskała zgodę na uruchomienie liceum ekonomicznego. Zgodnie z deklaracjami władz uczelni chce ona w kształceniu i wychowaniu opierać się na nauce społecznej. Ma być także dostępna dla osób o przeciętnych dochodach, a poziomem nauczania nie odbiegać od warszawskiej „matki”. Jest to, po Wyższej Szkole Agrobiznesu, której słuchacze otrzymują tytuł inżyniera, druga wyższa szkoła w Łomży.

STRAŻACKA ORKIESTRA

Na Wojewódzki Przegląd Orkiestr Ochotniczych Straży Pożarnych zaprasza Zarząd Wojewódzki Związku OSP w Łomży. W niedzielę, 8 czerwca (godz. 11.00) na Starym Rynku zagrają muzycy w strażackich mundurach z Ciechanowca, Czyżewa, Goniądza, Grajewa, Kolna, Łomży, Szczuczyna, Wysokiego Mazowieckiego i Zambrowa; tyle orkiestr istnieje w łomżyńskim. W przypadku nie sprzyjającej pogody konkurs odbędzie się w sali Urzędu Wojewódzkiego.

NIE ZJADAJ SALMONELLI!

Salmonella nadal groźna, ostrzega Wojewódzka Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna w Łomży. W 1996 roku pałeczki tej bakterii stały się przyczyną 331 zachorowań u dzieci i dorosłych, z których część wymagała leczenia szpitalnego. Imprezy rodzinne, wakacje z koloniami, obozami, biwakami, gdzie mogą być podane nieodpowiednio przygotowane potrawy, to zagrożenie dla zdrowia. Sanepid informuje, jak ustrzec się przed salmonellą:

- nie spożywać potraw z dodaniem surowych jaj (nawet po wyparzeniu, które nie niszczy salmonelli) i surowego mięsa takich jak: tatar, kogel-mogel, jaja sadzone i jajecznicza, kremy, majonez z surowym żółtkiem, źle wypieczone mielone kotlety i paszety;
- nie dodawać surowych jaj nawet do potraw gotowanych;
- jaja gotować 10 minut;
- potrawy przygotowane z wyprzedzeniem przechowywać w temperaturze od +4 do +10°C;
- w urządzeniach chłodniczych izolować gotowe potrawy od mięsa, jaj, drobiu, warzyw;
- przy powtórnej obróbce termicznej przechowywanych potraw należy przestrzegać równomiernego ich podgrzania do temperatury 70°C;
- myć dokładnie noże i deski do krojenia po każdym użyciu;
- przestrzegać mycia rąk po każdej czynności.

My natomiast przypominamy, że typowe objawy zatrucia w przypadku salmonelli to wysoka temperatura, wymioty, bóle żołądka, ostra biegunka.

BEZPIECZNE DZIECKO

W Zespole Szkół Specjalnych w Łomży odbył się konkurs wiedzy pt. „Bezpieczne dziecko”, zorganizowany przy współudziale Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji, podsumowanie akcji prowadzonej przez cały rok szkolny. Były edukacyjne filmy, omówienie niebezpiecznych sytuacji, z jakimi mogą zetknąć się dzieci w drodze do szkoły, w szkole i w domu, pouczające kolorowanki dla najmłodszych, praktyczna nauka bezpiecznego zachowania się na drodze i w środkach komunikacji. Nagrody w postaci gier edukacyjnych, puzzli itp. oraz upominków dla uczestników konkursu ufundowała hurtownia „Promis”.

Z HARCERSKIEGO SZLAKU

Zgodnie z majową tradycją reprezentacje Hufców z Kolna, Łomży i Zambrowa wyruszyły na szlak XXI Harcerskiego Rajdu Kurpiowskiego. Trasa wiodła z Kolna przez Kozioł, Gietki, Dobrylas do Nowogrodu, gdzie rajd zakończył się zwyczajowym Złotem Harcerstwa Łomżyńskiego z udziałem przedstawicieli starszego pokolenia druhów na błoniach pod miastem. Puchar komendanta Hufca ZHP w Kolnie zdobyła kolneńska 7 Drużyna Harcerska „Olimp”.

Głównym celem Rajdu jest integracja poszczególnych środowisk i pokoleń harcerskich oraz rywalizacja w dziedzinie sprawności, zaradności życiowej, wiadomości ogólnoharcerskich na pięknej, gościnnej Kurpiowszczyźnie.

Organizatorzy tegorocznego Rajdu serdecznie dziękują władzom Nowogrodu za pomoc podczas pobytu harcerzy w mieście.

OJCIEC ŚWIĘTY I JA

Przemyślenia, wrażenia, spostrzeżenia, refleksje osób zainteresowanych pielgrzymką Jana Pawła II do Polski chce poznać Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej pod wezwaniem Świętego Jana Chrzyciela. Nie styl czy forma wypowiedzi, lecz szczerość będącą cenniejszą najbardziej. Wydawnictwo nie stawia żadnych ograniczeń ani pod względem objętości pracy, ani wieku autora. Tekst można podpisać pseudonimem, należy jednak podać swój wiek, nazwę miejscowości lub województwo, z którego się pochodzi. Wybrane prace lub ich fragmenty zostaną wydane w formie książki, którą otrzymają autorzy zamieszczonych wypowiedzi. Rozłozowane zostaną także nagrody książkowe i pieniężne w wysokości 300, 200 i 100 złotych.

Prace należy przysyłać do 20 lipca 1997 roku pod adresem: Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej pod wezwaniem Świętego Jana Chrzyciela, ul. Rybnicka 27, 02-405 Warszawa z dopiskiem „Pielgrzymka”. Wydawnictwo udziela także bardziej szczegółowych informacji na ten temat.

SESJA Z KONKRETAMI

Rada Miejska Łomży przyjęła nowe ceny dostawy wody i odprowadzania ścieków: od lipca odbiorcy z gospodarstw domowych będą płacić za metr sześcienny wody 1,05 zł i ścieków 0,93 zł, pozostali odpowiednio – 1,12 zł i 1,16 zł. Jeden punkt sprzedaży alkoholu powyżej 4,5 proc. ma przypadać na 2 tysiące mieszkańców, czyli będzie ich 31 (dotąd 21). Radni rozstrzygnęli kilka kwestii personalnych: Jana Mieczkowskiego w Zarządzie Miasta zastąpił Piotr Grabani, a Marta Biedrzycka objęła stanowisko kierownika Urzędu Stanu Cywilnego. Nie doszło do odwołania łomżyńskich delegatów z Sejmiku Samorządowego województwa, o co wnosiło w przypadku Andrzeja Narowskiego 11 radnych, a na pozostałych, Stanisława Jabłońskiego (przewodniczącego Sejmiku) i Zygmunta Borowego wniosek rozszerzył Franciszek Poreda. Rada odrzuciła projekt uchwały o przeciwdziałaniu pornografii ze względu na zbyt „skąpe” uzasadnienie prawne wniosku.

ZAPROSILI NAS...

• Rektor Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży – na wykład Romana Jagielińskiego pt. „Rolnictwo polskie a integracja europejska”.

• Komenda Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej i Rada Wojewódzka Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych w Łomży – na pokaz sprzętu ratownictwa drogowego, chemicznego i wodnego.

• Kuratorium Oświaty w Łomży – na zawody strefowe „O srebrne muszkiety” do Piątnicy.

• Centrum Treningowe Wojakowskich – na finał Ogólnopolskiej Olimpiady Pamięciowej CTW do Szczecina.

• Dyrekcja Hotelu „Gromada – Polonez” w Łomży – na uroczystości obchodów 60-lecia „Gromady”.

Dziękujemy.

KONTAKTY



— Nie istnieje w Łomży miejsce czy organizacja, która zajmowałaby się całością rehabilitacji i rewalidacji dzieci niepełnosprawnych.

Jest za to kilka organizacji, fundacji, stowarzyszeń, które tracą czas i energię na poszukiwanie pieniędzy, zjednywanie życzliwości sponsorów. Cel działania mają ten sam, tyle że każdy chce robić wszystko samodzielnie.

Rozproszenie

Takie nastawienie widać było na konferencji, zorganizowanej przez dr. Waldemara Pędzińskiego, dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Łomży i koordynatora lokalnego Stowarzyszenia Zdrowych Miast Polskich. Po kilkudniowych warsztatach, prowadzonych przez Amerykanów, członkowie różnych stowarzyszeń opracowali programy działania. Na konferencji przedstawiono cztery, poświęcone rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych. Każdy wymaga nakładów od 50 tysięcy nowych złotych do 400 tysięcy. Projekty są bardzo obiecujące: wszechstronne techniki terapii, zajęcia w szkole życia, turnusy dla opiekunów i dzieci, codzienna praca w małych zespołach, hipoterapia.

Interującą propozycję przedstawiła dr Lilianna Lechowicz, przewodnicząca Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Dzieci z Dysfunkcją Mózgu. Dr Lechowicz już od dwóch lat zabiega o stworzenie specjalnego ośrodka, w którym leczone byłyby wady mowy upośledzonych dzieci. Jej pomysł rozszerzył się i powstał projekt Ośrodka Stymulacji Rozwoju i Zaburzeń Mowy. Oprócz gabinetów lekarskich, sal do terapii, dr Lechowicz zaproponowała zorganizowanie Sali Doświadczenia Świata: specjalne urządzenia działające na zmysł węchu, dotyku, wzroku, słuchu. Od niedawna taką salą ma Dom Pomocy Społecznej dla dziewcząt w Łomży.

— Dzieci szukają miejsca, które im najbardziej odpowiada i słuchają, dotykają, przytulają się. Jest to najnowszy sposób pobudzania czynności mózgu — mówi dr Lechowicz.

Do ośrodka trafiłyby dzieci z różnego rodzaju zaburzeniami mózgu, z chorobami psychicznymi. Koszt wyposażenia sali wynosi około 50 tysięcy złotych. Stowarzyszenie, próbując zebrać choć część pieniędzy, zorganizowało aukcję prac plastycznych, szuka sponsorów.

Dr Waldemar Pędziński przyrzekł, że ośrodek ruszy w gabinetach Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej na Szosie Zambrrowskiej.

Czteryście tysięcy nowych złotych (czyli cztery miliony) będzie kosztował kapitalny remont i modernizacja ośrodka hipoterapii w Kisielnicy. Po skończeniu będzie można tam organizować turnusy terapeutyczne.

Nikt z prezentujących programy nie wspomniał o możliwości ulokowania siedziby w Ośrodku Rehabilitacyjno-Rekreacyjnym dla Osób Niepełnosprawnych, budowanym przez SKAR (pisaliśmy o nim w „Kontaktach” nr 22/97). Nikt też nie wiąże nadziei na współpracę

ze SKAR-em. Przedstawicielka Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Dzieci z Dysfunkcją Mózgu przypomniała, że już od trzech lat SKAR nie ma specjalnego samochodu do przewozu niepełnosprawnych dzieci. Samochód taki podarował łomżyńskim dzieciom Kongres Polonii Amerykańskiej. Na opłacenie cła zbierali ludzie dobrej woli i wiele firm. Po krótkim czasie zniknął z ulic miasta. W odpowiedzi na list rodziców niepełnosprawnych dzieci Barbara Gębusiak, wicedyrektor Zarządu SKAR-u, napisała w lutym: „Jest to samochód starego typu. W Polsce nie ma do niego części, żaden serwis Forda nie chce przyjąć go do naprawy. Było wysłane pismo do USA z prośbą o przysłanie części, ale już ich nie produkują. W Polsce są trzy takie samochody i żaden nie jeździ, stoją posute. (...) Obecnie nie jesteśmy w stanie przekazać państwu terminu naprawy samochodu osobowego Ford.”

W rozmowie telefonicznej pod koniec maja Barbara Gębusiak powiedziała, że trzy tygodnie temu przyszły części do samochodu, są w składzie celnym w Częstochowie, a prezes Stowarzyszenia nakłania jedną z dużych firm łomżyńskich, by zapłaciła cło i koszty remontu samochodu.

Po tych niemiłych doświadczeniach rodzice dzieci niepełnosprawnych zdecydowali się założyć własne stowarzyszenie. Nie wiadomo jednak, jak zareagują na takie podziały i swary urzędnicy Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, którzy decydują o finansowaniu budowy ośrodka na Rybakach. Czy zgodzą się na dokładanie do organizowania podobnego, tyle że prowadzonego przez inne stowarzyszenie?

Innym problemem ma zamiar zająć się Ewa Falkowska, która chce wprowadzić program Profilaktyki Raka Piersi. Program ma objąć akcję uświadamiania kobiet, lekarzy i pielęgniarek. Niestety, nie został zaopiniowany przez lekarza onkologa i dubluje działanie Stowarzyszenia Kobiąt z Problemem Onkologicznym.

Przedstawianym projektom przysłuchiwał się Jerzy Brzeziński z Rady Miejskiej, który publicznie powiedział, że twórcy projektów mogą liczyć na wsparcie finansowe miasta (choć w tegorocznym budżecie na profilaktykę i zdrowie jest około 30 tysięcy złotych).

Szkoda, że po raz kolejny stowarzyszenia nie potrafią porozumieć się i wspólnie działać. Od kilku lat spore pieniądze z PFRONU-u przekazywane są SKAR-owi i fundacji CITON, teraz dojdą kolejne instytucje. A efektu nie widzą.

HANNA GRONOSTAJ

Odwieczny rytm



Łęg jesionowo-olszowy, typowy dla okolic Pniewa, żyje odwiecznym rytmem natury. Tu wszystko ma swoją porę przylotów, odlotów, kwitnienia, godów, narodzin. Właśnie pojawiły się już kijanki. Teraz, w samo południe, nad jeziorkiem rozlega się głośny żabi chór. Nie przeszkadza ani ptakom, ani bobrom, które na odnogach i odnóżkach jeziora zbudowały liczne, solidne tany. Pod stopami uginają się kępy mokrej trawy; masz wrażenie, że idziesz po gąbce. I coraz więcej wody, jak to w łęgu, i jedynie z daleka możesz popatrzeć na niezwykle bobrze domki, świadomie ulokowane w niedostępnym dla wroga, bezpiecznym miejscu. Za to bez kłopotu i do woli możesz napatrzeć się na chrabąszczce majowe, nie takie już dzisiaj pospolite chrząszcze z charakterystycznymi czułkami, przypominającymi buławkę, ze skrzydełkami o kakaowej barwie, żerujące na liściach drzew. Albo bez pośpiechu i z bliska możesz podziwiać gustowne ślimacze skorupki wstężyków, których właściciele suną wraz z domkiem po trawach i trawkach w wiadomej tylko sobie sprawie, nie oglądając się na ser do pierogów.

Nad taflą jeziora niczym minisigłowiec zawisła ważka. Lśnią w słońcu jej przezroczyste niebiesko-fioletowe skrzydełka, które nagle pokazują w pełnej krasie nadlatującego cytrynkowi. A tuż nad wodą czarna olsza z soczystą zielenią liści i wierzb krucha, nieodłączny element łęgowego krajobrazu.

W pobliżu jeziora wąziutka rzeczka, nazywana przez niektórych Obrytką. Przezroczysta tak, że na dnie widać najdrobniejsze kamyczki. Nie spieszy się, płynie spokojnie, choć bobry wchodzą jej w drogę w budowanym zapędie, stawiając tamę przy tamie. Nad Obrytką też słychać ukryte gdzieś żaby i najrozmaitsze ptasie trele. Obok przechodzą gospodarskie krowy. Na pobliskim pastwisku pasą się w towarzystwie boćków.

Łąki znowu żółte: po czasie kaczęńców, po których zostały tylko zielone liście, i mniszka, mleczu zamienionego w dmuchawce, nadeszła pora jaskrów. Tu i tam ich wielkie złociste dywany natura poprzetykała bielą rzeżuchy.

Na skraju łąki przysiadła młoda pliszka; smukły ptaszek o jaskrawo-żółtym brzuszku, w charakterystyczny sposób kiwający długim ogonem, budujący gniazdo na ziemi, na ulubionych trzęsawiskach i bagnach. Pozuje wdzięcznie i cierpliwie. Trzask migawki. Niestety, swojego portretu pliszka już nie zobaczy.

Prawie spod stóp wyskakuje spłoszony skowronek, nasz szary śpiewak wiszący nad ziemią, ogłaszający światu radość ptasiego istnienia. Na drodze do Gaci zupełnie nieoczekiwane spotkanie: niemal tuż przed samochodem pojawia się nagle myszołów. Leci nisko, prowadząc nas za sobą przez kilkadziesiąt metrów. Czarno-brązowe pióra, wspaniałe rozłożyste skrzydła, charakterystyczne poprzeczne paski na ogonie wyróżniają tego drapieżnika z daleka. W pewnej chwili ginie w przydrożnym gąszczu i nagle znów wyskakuje przed samochód. Przelatuje na drugą stronę i siada na gałęzi wysokiego drzewa. Z natury ten postrach myszy lubi skraj lasu i tutaj zakłada gniazdo. Wszystko wskazuje na to, że musi ono być gdzieś blisko; od marca do czerwca samica znosi 3-4 niebieskawe jaja zdobne w brązowe plamki.

Pod niebem krąży kilka bocianów. Najwyraźniej kołują w „kominie”. W pewnej chwili wydaje się, że nagle jeden wpadnie na drugiego. Tak wygląda z ziemi; z ptasiej perspektywy zapewne nie inaczej prezentują się ludzie. Ale podniebnej kolizji nie było. Natura wydaje „prawo jazdy” bez protekcji, ściąg i poprawek.

Na zakolu starorzecza samotny łabędź. Szokujący to widok, ale nadeszła pora łęgu, więc zapewne nie odpłynął daleko od gniazda. Życie znów ma swój początek.

I znów w dolinie Narwi pojawi się lato.

Fot. Gabriela Szczepańska



KONTAKTY

GDZIE JEST TRZECI KANDYDAT?

Z inicjatywą wyboru „Grajewiana roku” trzy lata temu wystąpiło Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Grajewskiej. W pierwszej edycji konkursu zaszczytny tytuł przypadł Edwardowi Modzelewskiemu, znanemu kombatanowi i społecznikowi. W roku ubiegłym został nim Jan Kowalski, dyrektor Zakładu Płyt Wiórowych. W tym roku zgłoszono trzy kandydatury: Antoniego Czajkowskiego, byłego dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej, kompozytora, muzyka; Henryka Modzelewskiego (brata laureata), byłego dyrektora Liceum Ogólnokształcącego, byłego prezesa Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Grajewskiej, historyka i społecznika oraz Barbarę Muszyńską, radną, wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej, znaną z pomocy rodzinom z chorobą alkoholową. Jej kandydatura wpłynęła pierwsza.

W kwietniu kupon konkursowy i nazwiska kandydatów opublikowała „Gazeta Współczesna”. Nie było wśród nich Barbary Muszyńskiej.

— Dziwna sprawa — stwierdza prezes Towarzystwa, Edward Wróblewski. — Nie rozumiem, jak to się mogło stać. Do mnie ta kandydatura nie dotarła. Nikt z członków Towarzystwa też jej nie przyjął. Prawdopodobnie dotarła do rąk pani Zwolińskiej, byłej naczelnej „Gazety Grajewskiej”, ale ona jest w Ameryce.

„Gazetę” przejął nowy naczelny, ale bez kandydatury jedynej kobiety.

Barbara Muszyńska nie chce się wypowiadać na ten temat.

— Z jednego tylko się cieszę — mówi — że w Grajewie powstał Klub Zdrowie i Trzeźwość. Działa. Wkrótce zostanie przeniesiony do nowej siedziby. Zostanie powołany pełnomocnik ds. rozwiązywania problemów alkoholowych. (an)

KAJAKIEM PO BIEBRZY

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Łomży zaprasza miłośników natury i wypoczynku na wodzie do udziału w spływach kajakowych po Biebrzy, Narwi, Pisie i Krutyni. Tego lata PTTK organizuje:

- VI Ogólnopolski Spływ Kajakowy Biebrza — Narew trasą Jezioro Dręstwo — Kuligi — Goniądz — Wizna — Łomża — Nowogród — Morgoniki w terminach 19-26 czerwca, 27 czerwca — 4 lipca, 11-18 lipca, 20-27 lipca, 1-8 sierpnia i 10-17 sierpnia (odpłatność — 140 zł osoba dorosła, 130 zł młodzież do lat 16);

- XIII Ogólnopolski Spływ Kajakowy Krutynia — Pisa — Narew trasą Sorkwity — Spychowo — Ukta — Bełdany — Jezioro Śniardwy — Pisz — Dobrylas — Nowogród — Morgoniki w terminach 5-13 lipca i 19-27 lipca (odpłatność — 150 zł osoba dorosła, 140 zł młodzież do lat 16).

Organizator zapewnia miejsce w 2-osobowym plastikowym kajaku z wyposażeniem, przewóz uczestników z Łomży do miejsca rozpoczęcia spływu i z powrotem, opłaty za biwaki i śluzowanie, opiekę przodowników turystyki kajakowej, punkty na odznakę turystyki kajakowej w książeczce TOK-u, ubezpieczenie. Bliższe informacje w siedzibie PTTK w Łomży (ul. Wojska Polskiego 1, tel. 16-47-18).

PĘTLA NA SZKOŁĘ

Średnie Studium Rolnicze w Grabowie nie prowadzi naboru uczniów na rok szkolny 1997/98!

Nabór miał zostać zakończony już rok wcześniej.

— Tak wynikało z programu oświaty rolniczej województwa. Ale do wojewody pojechała delegacja rodziców i wyprosiła szkole jeszcze jeden nabór — mówi Czesław Skrodzki, dyrektor Średniego Studium Rolniczego.

W ubiegłym roku wojewoda, wyrażając zgodę zaznaczył, iż jest to nabór ostatni. Dzięki zgodzie do Studium przyjętych zostało 42 uczniów do pierwszej klasy (połowa z wszystkich ubiegających się).

Studium istnieje od dwudziestu lat. Uczą się tu przede wszystkim absolwenci szkół zawodowych, którzy prowadzą własne gospodarstwo lub wkrótce przejmą gospodarstwo po rodzicach. Wiek uczniów jest bardzo różny: od 17 do 42 lat.

Nauka w trzyletniej szkole jest niezwykle wygodna dla zapracowanego rolnika. Siedmiogodzinne zajęcia odbywają się w każdą sobotę i niedzielę. Uczniowie przyjeżdżają po porannych pracach w gospodarstwie i wracają do domów po południu, bo mieszkają w promieniu kilku kilometrów. Obecnie w Studium uczą się uczniowie z gmin: Grabowo (43 osoby), Kolno (26), Szczuczyn (14), Stawiski i Biała Piska (po 10) oraz po kilku z gminy Grajewo, Rajgród i Wąsosz.

— Znam wszystkich. Są córkami i synami rolników. Prowadzą wzorcowe gospodarstwa, mają duże osiągnięcia — mówi dyrektor.

Niezwykle wymowna jest analiza absolwentów rolniczych szkół średnich, pracujących w gospodarstwach rolnych w gminie Grabowo. W ubiegłym roku na 693 gospodarstwa średnie wykształcenie rolnicze posiadało 127 rolników, a wśród nich aż 85 było absolwentami Średniego Studium Rolniczego w Grabowie, 6 — Zespołu Szkół Rolniczych w Nieckowie.

— „Program oświaty rolniczej województwa łomżyńskiego na lata 1995-2000”, zatwierdzony przez wojewodę łomżyńskiego, zakłada przeniesienie szkoły z Grabowa do Nieckowa ze względów finansowych. „Posunięcie takie zaowocuje nie tylko zmniejszeniem się nakładów finansowych na tę szkołę, ale także poprawą efektywności i poziomu kształcenia”, napisano w Programie.

Istotnie, są to poważne argumenty. Ale czy nie jest równie ważny łatwy dostęp do szkoły? Z Grabowa do Nieckowa jest 25 kilometrów, z niektórych miejscowości w gminie nawet 30. To prawda, że w Nieckowie jest piękny internat, w którym uczniowie mogą się zatrzymać. Ale prawdą jest także to, iż pobyt w internacie znacznie zwiększy koszt nauki. Wielu odpowiadała dotychczasowa formuła, że każdego dnia po szkole można było wrócić do matki staruszki, chorego ojca, żony z małymi dziećmi, do inwentarza.

Program zakłada koncentrację kształcenia w siedzibach zespołów szkół rolniczych. Jeszcze kilka lat temu w województwie było dwa-

Choroba dziecka i jego pobyt w szpitalu jest zawsze dla rodziców ogromnym stresem. Jeszcze kilka lat temu oddziały szpitalne były zamknięte przed dorosłymi. Mały pacjent zostawał sam, wśród obcych ludzi, w nieznanym otoczeniu. Przerazenie i lęk pogłębiały ból. Na szczęście, jednym z przejawów nowego myślenia jest przekonanie, że bliskość kochanej osoby może być również wspomagającym lekiem. Ta idea przyświecała podczas remontu Oddziału Dziecięcego w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Łomży, kierowanym przez Kazimierza Bandzula.

Ponieważ pediatria jeszcze co najmniej trzy lata będzie mieściła się w starym szpitalu, władze zdecydowały się na remont i przebu-

dowę oddziału. Dzięki przejściu pomieszczeń po stacji krwiodawstwa można było go rozbudować. Powstały trzy sale, w których matki mogą spać ze swoimi chorymi dziećmi. Dwie sale są dwuosobowe (matka z dzieckiem), jedna czteroosobowa. Wyremontowano także sanitariaty (są w końcu pryszniczynie dla matek), pomalowano ściany.

Sponsorzy ufundowali telewizor i zabawki dla pacjentów. Pięniądze potrzebne są jeszcze na inhalatory dyszowe, łóżeczka drenazowe, pulsoksymetry. Niemniej, na pediatrii lekarze mogą już dokonywać wiele czynności

dzieci środowiskowych szkół rolniczych. Przetawiały istnieć w sposób zupełnie naturalny; brak było zainteresowania nowych roczników szkołą, brak było naboru uczniów.

W Studium w Grabowie w trzech oddziałach uczyło się w roku szkolnym 1992/93 — 87 uczniów, w następnym — 102, w roku 1994/95 — 114 uczniów, w 1995/96 — 132. I tak jest obecnie.

Czy trzeba zatem gwałtownie cięć? Czy równolegle nie może istnieć w Nieckowie także Średnie Studium Rolnicze? Szkoła ta ma nowoczesne środki dydaktyczne, internat, świetnych fachowców. Niech sami uczniowie zadecydują, gdzie chcą się uczyć. Zapewne ci, którzy zechcą studiować, wybiorą Nieckowo. Ci, którzy z różnych względów, bo nawet nie zawsze z własnego wyboru, pozostaną na gospodarstwie, o którym chcą mieć jakieś pojęcie (bo w szkole miałyby nauczyć się zawodu stolara, mechanika, blacharza, murarza), pójdą do Studium w Grabowie. Jeśli jeszcze będzie istnieć.

„Zwracam się do Pana Wojewody z gorącą prośbą o rozważenie możliwości pozostawienia naboru uczniów do Średniego Studium Rolniczego w Grabowie i ewentualne niezależne wprowadzenie tego typu nauki w Zespole Szkół Rolniczych w Nieckowie”, napisał do wojewody zaalarmowany sytuacją w Grabowie poseł Tomasz Gietek.

— Dobijanie się do naszej szkoły zacznie się, jak zwykle, w czerwcu, kiedy młodzież skończy szkoły zawodowe. Będą prośby i naciski, przecież ta decyzja nie zależy od mnie — mówi dyrektor Czesław Skrodzki. (a)

Z MAMĄ RAŻNIEJ

diagnostycznych, prowadzić specjalistyczne leczenie kardiologiczne. Pracuje tu pięciu lekarzy (większość z drugim stopniem specjalizacji) i 35 pielęgniarek. Dyrekcja zdecydowała się zmniejszyć ilość łóżek szpitalnych z 50 do 40.

Do pełnego prowadzenia leczenia pediatrycznego brakuje jeszcze oddziału chirurgii dziecięcej, ale są to decyzje związane z nowym szpitalem.

W oddziale pediatrycznym choć widać stare brzydkie meble, jest czysto, świeżo i przytulnie, to według personelu i mam chorych dzieci bardzo ważne. (jog)

HURTOWNIA



CER-MAX

WŁOSKA

TERAKOTA

Łomża
ul. Piłsudskiego 48
tel. 185-654



KONTAKTY

Żonkil przeciw rakowi

Czerwiec to tradycyjnie międzynarodowy miesiąc walki z rakiem; chorowiczom nie ujarzmiona, chociaż nauka poczyniła już wielki postęp w jej zwalczaniu. Nowotwory złośliwe w Polsce są drugą, po chorobach układu krążenia, przyczyną śmierci. Każdego roku raka stwierdza się u ponad 110 tysięcy osób! U kobiet dominuje nowotwór piersi, u mężczyzn – płuca i trzustka. Niestety, większość chorych zgłasza się do lekarza za późno.

Każdego roku w czerwcu na całym świecie najróżniejsze stowarzyszenia organizują akcję, której symbolem jest żonkil, mającą na celu przede wszystkim uświadomienie zagrożenia chorobą i konieczności profilaktyki. To nie przed wszystkim zależy zdrowie i życie, bo każdy człowiek może o tym decydować. W profilaktyce nowotworowej podkreśla się skutki palenia papierosów, niewłaściwego odżywiania, braku ruchu, skażenia środowiska i oczywiście, brak nawyku badań profilaktycznych. Więc nie lekceważ tej szansy! Nie czekaj na wyrok! Nie pozwól, by rak zagrażał Tobie i Twoim bliskim! Twoje zdrowie zależy przede wszystkim od Ciebie!

W Łomżyńskim jest możliwość diagnostyki leczenia chorób nowotworowych. Oto adresy placówek.

Wojewódzka Przychodnia Onkologiczna, prowadząca ocenę kliniczną i chemioterapię: Łomża, ul. Piłsudskiego 11, czynna codziennie od 8.00 do 18.00, tel. 18-62-81 wew. 392;

Pracownie ultrasonograficznego badania piersi i jamy brzusznej w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym: Łomża, ul. Skłodowskiej-Curie 1 oraz ul. Piłsudskiego 11 (czynna codziennie);

Pracownia mammografii (badania piersi) w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym: Łomża, ul. Piłsudskiego 11, tel. 16-62-81 wew. 534 (badanie bezbolesne ze skierowaniem od lekarza onkologa).

Odpłatnie można wykonać mammografię w Warszawie: w Fundacji Europejskiej Szkoły Onkologii (ul. Wawelska 10, tel. 0-22 22-24-14) oraz w Centrum Medycznym CENMED (ul. Wałbrzyska 46, tel. 0-22 644-33-13 lub 44-33-14).

Pomocą kobietom dotkniętym nowotworem służy także Stowarzyszenie Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży, istniejące od października 1993 roku. Każdego dnia od 8.00 do 12.00 można skontaktować się z członkami Stowarzyszenia, telefonując 16-54-21 wew. 207 lub 262. Stowarzyszenie zaprasza także na comiesięczne spotkania członkiń i sympatyków. Proponuje również korzystanie z rehabilitacji (ćwiczeń i masażu). Proponuje również korzystanie z rehabilitacji (ćwiczeń i masażu) oraz porad psychologa w każdy czwartek od 15.30 do 17.30 w Wojewódzkiej Przychodni Rehabilitacyjnej przy Szosie Zambrowskiej 1/27. Główne cele Stowarzyszenia to między innymi wzajemne wsparcie, profilaktyka chorób nowotworowych, organizacja grup wsparcia i samopomocy, prowadzenie rehabilitacji leczniczej i społecznej, pomoc rodzinom z problemem onkologicznym. Niestety, mimo tak ważnej i pożytecznej działalności, Stowarzyszenie wciąż bezskutecznie zabiega o choćby najmniejszy lokal. Miejsmy nadzieję, że żonkilowy czerwiec 1997 roku zwróci wreszcie uwagę władz na ten poważny problem. A kto zechce wesprzeć finansowo Stowarzyszenie może wpłacić pieniądze na konto: PKO BP O/Łomża nr 203293-66152-270-1.

Poślizg na podjazdach

W Grajewie oddano budynek ze schodami, usługami, bez podestów podjazdowych dla inwalidów. Były w projekcie. Odebrano bez zastrzeżeń. Inwalidzi nie mają prawa do samodzielnych zakupów? – pytał czytelnik.

Ustawa z 7 lipca 1994 (Dz. Ustaw 69 poz. 414) określa: „Obiekty budowlane użyteczności publicznej i mieszkalne wielodzielne należy projektować, budować i użytkować w sposób zapewniający niezbędne warunki do korzystania z nich przez osoby niepełnosprawne, a w szczególności poruszające się na wózkach.”

Rozporządzenie określa jednoznacznie, że od uwzględnienia potrzeb inwalidów zależy wydanie pozwolenia na budowę.

Pozwolenie na budowę dwóch budynków przy ulicy Elckiej 33 i 34 w Grajewie Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zgoda” uzyskała w czerwcu 1994 roku. Przed Ustawą w projekcie nie było podestów. Nie zaprojektowano ich również w trakcie budowy, choć taka konieczność istniała.

W Łomżyńskim zarządzaniem budownictwem już od 1993 roku obowiązują przepisy o likwidowaniu barier architektonicznych dla osób niepełnosprawnych także w nowym budownictwie.

Wszyscy architekci wiedzą o tym – mówi Jolanta Dąbrowska, in-

żynier budowlany, specjalista od likwidacji barier w Wojewódzkim Ośrodku ds. Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łomży. – Były na temat spotkania.

– Nie można było Spółdzielni zmusić do uzupełnienia projektu w trakcie budowy – broni się Tadeusz Skutnik, kierownik oddziału Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego Urzędu Rejonowego w Grajewie. – Nie było przepisu.

– Urząd Rejonowy nie powinien dać pozwolenia na budowę – stwierdza inż. Jolanta Dąbrowska. – Taka procedura obowiązuje już czwarty rok, od 1993 roku.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zgoda” działa od 1991 roku (posiada ok. 300 członków). Dotąd oddała trzy bloki na 56 rodzin i 12 lokali użytkowych. Przy ulicy Elckiej powstał cały ciąg nowoczesnego zaplecza handlowo-usługowego. Do sklepów prowadzą schody. Wokół wejść jest sporo miejsca na podesty.

– Podesty zrobimy jak najszybciej – zapewnia Zbigniew Zakrzewski, prezes Spółdzielni. – Wykonawca skończy dobudówkę i zajmie się także pochylniami dla niepełnosprawnych.

Czytelnik pomylił się tylko w jednym: w projekcie nie było śladu pamięci o inwalidach. Błąd zostanie wkrótce naprawiony. (an)

Zimny dzień, 28 maja. Deszcz wali w wojskowy namiot rozstawiony na podwórku. Mieszkają w nim dwie rodziny: Elżbieta Dawidowska z mężem, dzieckiem i psem, i Marianna Dawidowska (wyszły za mąż za braci) z pięciorgiem dzieci. Razem dziesięć osób. Było jedenaście, ale trzeci brat zaziębił się, zachorował na zapalenie płuc i leży w szpitalu. Było trzynaście, ale matka z czwartym synem już się wyprowadziła. Dostała mieszkanie na Elckiej.

Kocują tak od 12 maja. W namiocie wersalki, posłania. Na podłączonym telewizorze migoczą czarno-białe obrazy. Co można robić? Tylko czekać. Sądowy nakaz eksmisji mieli od września ubiegłego roku.

Do właściciela domu nie mają żalu o tę eksmisję.

Ni sąd, ni rząd nie pomoże

Elżbieta Dawidowska (salowa): – Od 12 lat staram się o mieszkanie. Ale w Urzędzie Miasta moje podania leżą od 6 lat. Pan burmistrz powiedział, że można usunąć po 3 latach, więc usunęli. Mam ksero tylko tych od 6 lat.

Mąż Elżbiety jest po dwóch zawałach z tętniakiem serca. Od 10 lat na rencie.

Marianna Dawidowska: – Ja mam odpisy podań od 1987 roku. Wiosną ubiegłego roku już byliśmy na liście rodzin do mieszkań komunalnych. Obiecywano: „Do Bożego Narodzenia dostaniecie”.

Właściciel domu pozwolił im rozstawić duży namiot na swojej posesji. Ale już zabrał się do remontu, nie ma gdzie złożyć materiałów budowlanych. Więc nawet ten skrawek ziemi pod płachtę, pod meble złożone pod plandekę, dany im jest tylko na chwilę.

– Chodził z nami do Urzędu Miasta i prosił. Urzędnicy mówili do niego: „Nie dokuczać im, to są nasi lokatorzy”. A z nami w ogóle nie chcieli rozmawiać. A przecież on nam wcale nie dokuczał. Chciał wszystko załatwić po dobroci i zamieszkać tutaj z rodziną.

Budynek przy ulicy Wojska Polskiego 33A został zbudowany po wojnie. Poprzedni właściciel zwoził cegły z rozbiórk. Gospodarskim sposobem, ale z błędami w sztuce budowlanej powstał dom: wilgoć pełzała od samych fundamentów. Mieszkało tu już drugie i trzecie pokolenie Dawidowskich.

Do maja nosili wodę z ulicznego hydrantu. Zimą, gdy zamarzało, nie mieli jej wcale albo szli „po prośbie” jeszcze dalej. Na ścianach parteru, czarnych od wilgoci, rozrósł się grzyb, przykryli ścianę tapetą, ale smród stęchlizny pozostał. W takim pokoju z kuchnią mieszkali młodzi Dawidowscy z pięciorgiem dzieci. Dzieci teraz są w wieku od 5 do 16 lat. Jak mogli, tak dbali o ten dach nad głowę. Ale na gruntowne remonty, modernizację nie było ich stać. Właściciel wyjechał do Ameryki, nie interesował się swoją posiadłością. Płacili czynsze pełnomocnikowi, niewiele, bo i niewiele żądał. Gospodarz przyjeżdżał, mówił: „Dobrze, że mieszkacie, przynajmniej dom się nie zawalił”. Potem przestał przyjeżdżać. Zmarł w latach 80.

W 1991 roku od spadkobiercy budynku kupił młody rolnik z Białosukni, Mirosław Niebrzydowski. Został z bratem na gospodarce. Ożenił się, ma dwoje dzieci, chce się usamodzielnąć, zamieszkać w Grajewie.

Przy eksmisji Sąd dodał: „Orzeka się, że pozwanym (...) przysługuje prawo do otrzymania lokalu socjalnego”. – Na Kopernika stały magazyny. Zrobiono sześć mieszkań. Nam nawet nie zaproponowano. Kobieta z trojgiem dzieci dostała trzypokojowe mieszkanie. A ja z pięciorgiem jestem ciągle pomijana – mówi pani Marianna Dawidowska.

Tydzień po eksmisji mieszkali tylko pod rozpiętą plandeką. Plandeki użyczył im sam gospodarz. Był problem: co zrobić z meblami, ich jedynym dorobkiem? Może by Urząd Miasta wskazał jakiś magazyn? Zawięzli je przed Urzęd. Zjawiła się natchmiast straż miejska: „Zaraz podamy was na Kolegium, jeżeli nie usuniecie tych gratów”, zagrozili. Strażnik był zbulwersowany. Ale potem przyjechał ktoś ciągnikiem, na przyczepę wrzucili segment, wersalkę i wyrzucili na podwórkę.

W poniedziałek, 19 maja, zlitował się nad nimi przewodniczący Rady Miejskiej i przywiózł im namiot. Więc plandekę rozpięli nad meblami.

– Każdy człowiek ma swoją godność osobistą i powinien godnie żyć – stwierdza burmistrz Grajewa. – Nie wyobrażam sobie życia pod namiotem. Przyznaje, że właściciel domu był u niego, rozmawiali. Powiedział mu: „W pierwszym półroczu bieżącego roku widzę pewne możliwości. Po półroczu postaram się rozwiązać tę sprawę.”

Mirosław Niebrzydowski: – Burmistrz tylko obiecywał. Prosiłem: „Proszę powiedzieć jakiś termin”. A on na to: „Proszę czekać, coś będzie”. „Sześć lat chodziłem. Bez żadnego rezultatu. A przecież ci ludzie mają prawo do mieszkania socjalnego. Nie ma gdzie iść na skargę. Byliśmy i w Urzędzie Wojewódzkim w Wydziale Skarg, na darmo. Ni sąd, ni rząd, nikt ich nie zmusi.

Burmistrz przyznaje: było trzypokojowe mieszkanie. Ale zgodnie z poczuciem sprawiedliwości społecznej otrzymała je wychowanka domu dziecka, która sama wychowuje troje dzieci, zabranych także z domu dziecka. Czekala na to mieszkanie od lat. Lokum po niej otrzymała właśnie matka z synem z namiotu.

Na liście z adnotacją „dom do rozbiórki” czekają 63 rodziny. 42 rodziny mają sądowe eksmisje, w tym 90 proc. ze wskazaniem mieszkania socjalnego.

Czekają i dziesięć, i piętnaście lat.

ALICJA NIEDŹWIECKA

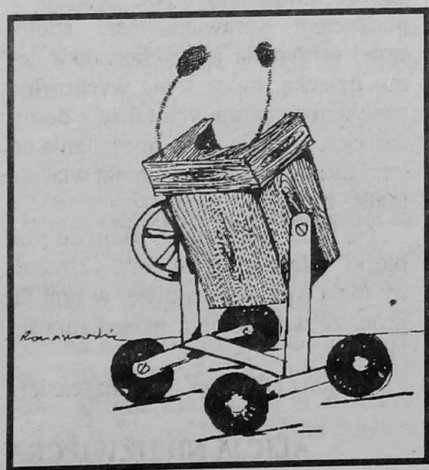


Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kolnie ma nowego dyrektora. Nowy dyrektor zapowiedział, że chce rozszerzyć usługi głównie przez zwiększenie wydajności pracy. Aż się naprasza, żeby w Zakładzie powstała „Solidarność”.

Podczas „podwyżkowej” sesji Rady Miejskiej Łomży przewodniczący szukał ochotników do pocztu sztandarowego na procesję Bożego Ciała. Szło to dość opornie, więc jeden z radnych zaproponował, by sztandar poniosł przewodniczący. Przewodniczący oświadczył wówczas, że będzie nosił, gdy przestanie być przewodniczącym. Dobrze dopasowana korona z głowy raczej nie spadnie, ale po co kusić лихо.

Jednym z zarzutów, jakie kontrole stawiają producentom kielbas, jest określenie, że są „zbyt miękkie”. Jest nadzieja, że masarze powstrzymają się jednak przed krochmaleniem.

„Na konflikt w łomżyńskim pogotowiu trzeba spojrzeć szerzej”, oznajmił jeden z urzędników Ministerstwa Zdrowia. Czy nie jest to aby prowokacyjna próba wciągnięcia do sporu okulistów?



S krytykowani decydenci
jednogłośnie mówią: oce-
na jest niesprawiedliwa,
ale każdy ma prawo myśleć po
swojemu. Nie biją się w piersi i nie
przyznają do wyliczonych przez
dr. Masłowskiego grzechów. Uwa-
żają, że w ciągu dwóch miesięcy,
jakie upłynęły od złożenia wymó-
wień przez lekarzy pracujących w
pogotowiu, zrobili to, co było w
ich mocy.

O łomżyńskim pogotowiu zro-
biło się głośno tuż po Wielkanocy.
Do 31 marca większość lekarzy za-
trudnionych w Wojewódzkiej Sta-
cji Pogotowia Ratunkowego w
Łomży złożyła wypowiedzenia. Po-
wodem takiej decyzji były zbyt
niskie płace. Lekarze tłumaczyli,
że odchodzą ze źle opłacanej pra-
cy, bo zarabiają średnio 3.50 gro-
szy na godzinę. W pierwszym ty-
godniu kryzysu do Łomży wpadł
na trzy godziny dr Krzysztof Ku-
szewski, wiceminister zdrowia, i
publicznie wskazał na osobę od-
powiedzialną za rozwiązanie kry-
zysu: wojewoda.

Pod koniec kwietnia dr Andrzej Stalewski, dyrektor pogotowia, przedstawił pierwszą wersję naprawy sytuacji, która przyniosłaby dwa miliardy starych złotych oszczędności do końca roku. Lekarze wyliczyli, że za całodobowy dyżur w dzień świąteczny dostaną około sześciuset złotych, czyli tyle, ile wynosi obecnie miesięczna pensja lekarza zatrudnionego w szpitalu. Zaraz po tym dr Stalewski wycofał się z proponowanych rozwiązań i zachorował. Przekształceniem pogotowia, ale nie rozmowami z lekarzami, zajął się jego zastępca Konrad Kamiński, który wcześniej był dyrektorem Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego.

— Po wielu przymiarkach uznaliśmy, że zwolnimy dwadzieścia sześć osób. Większość, bo 22, przejdą na emerytury, są na rentach. Jedynie cztery osoby zwolnione po zanalizowaniu kosztów (dwóch kierowców, dyspozytor i magazynier). Dzięki temu posunięciu otrzymamy i około 80 tysięcy złotych, które będzie można przeznaczyć na płace dla lekarzy — mówi Konrad Kamiński.

Dyrektor Kamiński uważa, że pogotowie powinno jeździć do wypadków i chorób zagrażających życiu. Jeżeli Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego odda karetki, które służą do wizyt u noworodków, do przewozu dokumentów do wiejskich ośrodków zdrowia, to będzie mogła zatrudnić mniej ludzi. Przyznaje, że pogotowie miało za dużo ciężarówek, choć jeszcze kilka lat temu z ich wynajmowania zarabiało na 30 procent zakupów paliwa.

— Nie wiem, po co był tak liczny tabor ciężarowy. Dlaczego dyrektorzy tolerowali fakt działania wewnętrznej stacji benzynowej z jednym dystrybutorem, kie-

dy samochody pogotowia jeżdżą na różne gatunki paliwa — dziwi się wicewojewoda Jan Niebrzydowski. — Przez trzy lata istnienia połączonego pogotowia w Łomży dyrektorzy nie zauważyli, że świat się zmienia, że zmienia się rynek usług. Niestety, nie reagowali na czas.

Wicewojewoda wylicza koszty: 370 metrów kwadratowych niepotrzebnej powierzchni biurowej i magazynowej (że jest niepotrzebna, okazało się dopiero teraz), kilkadziesiąt samochodów ciężarowych, utrzymywanie warsztatów. A poza tym dublowanie stanowisk kierownika filii z kierownikiem warsztatów, zatrudnienie mechaników.

— Dyrektor Sta-



lewski, który przyznał, że nie zareagował odpowiednio wcześniej, miał złożyć dymisję. Nie zrobił tego, więc po jego powrocie ze zwolnienia lekarskiego, wręczę odwołanie. Powodem tej decyzji jest także jego niemożność porozumienia się z lekarzami — mówi wicewojewoda Niebrzydowski, który od początku kryzysu prowadzi negocjacje w zastępstwie wojewody Bagińskiego.

Ostatnie spotkanie z protestującymi lekarzami odbyło się ósmego maja. Zarząd Regionu Ziemi Łomżyńskiej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy napisał do ministerstwa: „8 maja przedstawiono ofertę znacznie mniej korzystną. Po krótkiej analizie okazało się, że zwyżka poziomu finansowania wynika praktycznie z odliczenia składki ZUS i pieniędzy zaoszczędzonych na redukcji dziewięciu etatów lekarskich. Nie widać tu żadnych pieniędzy wygospodarowanych na zapowiadanej reorganizacji wewnętrznych struktur Pogotowia (redukcji zatrudnienia personelu technicznego i administracyjnego, redukcji zbędnego taboru itp.) Zebrani lekarze, podobnie jak wojewoda, zakwestionowali rzetelność przedstawionej analizy finansowej.”

Było to ostatnie spotkanie w sprawie płac. Wojewoda powołał specjalny zespół, złożony z pracowników Urzędu Wojewódzkiego, który kontroluje przygotowane propozycje, stan zatrudnienia w pogotowiu. Wyniki będą znane na początku czerwca. Wstępnie wiadomo, że władze wojewódzkie proponują około 14 złotych za go-

dzinę pracy lekarza na kon- godą wszystki
Oznacza to, że lekarz sam odowych i sam
duje, czy będzie się ubie każda grupa
sam też będzie płacił od le- m gronie dz
podatek. Lekarze czekają pieniędzy (i
cjalną propozycję i dopiero o pielęgnia
przystąpią do rozmów. (karchach). Wy

Wojewoda Niebrzydowski
za, że warto zastanowić

— Dyrektorzy Stalewski miński bronią swojej wizji, które działa w województwie jako wyodrębniona samostanowiona jednostka. Przyzwyczajaliśmy się do swojego „trzyletniego” eksperymentu, bo tyle już trwa ten eksperyment. A może warto zrezygnować z wojewódzkiej i oddać sprawy do rejonów? Sprawa zamknięta — twierdzi wojewoda.

Wahania wojewo
ucieszyć Stan
Bielskiego, dy
ZOZ-u w Wysokiem Ma
kiem. Dyrektor chce się
dzielni i mieć pieczę na
służbą zdrowia w swoim re

— Na szczęście, nie uza-
decyzji o usamodzielnie
przekazania nam pogotow-
by to pomyślny zbieg ok-
ści, oba wnioski są złożo-
zależy nam przede wszyst-
restrukturyzacji — mówi.

Młody dyrektor z Wydziału Medycyny Kosztowności, który w ludziach pragnie widzieć nie usługę medyczną, ale przede wszystkim zarobek, że się nalać może, nie przyzwyczajają szkodliwych dla państwa. — Oczywiście, że leczeni pacjenci nie mogą jednak jakiegokolwiek zysku przynieść. Zatem dyr. Bielski, który w szpitalu nie widzi nicowanych kosztów, tylko działach. Jest to, że życie szpitala, rozwiązać sposobem, który nie płaci i podwyżek. Skąd się dyskusje, czy salowa ma dostać tylko dziesięć procent mniej od doktora Nowaka, czy działo ma za siebie. Dyrektor Bielski

arza na kom...
lekarz sam...
ie się ubie...
płacił od...
ze czekają...
cję i dopiero...
ozmów.

iebrzydowski...
astanowić...

re...
99...



ziału pogot...
zy Stalewski...
swojej wizji...
ała w wojew...
niona samo...
yzwyczaj...
zyletniego...
wa ten eksp...
zrezygnowa...
kiej i oddać...
w? Sprawa...
wierdzi woj...
nia wojewo...
szczyć Sta...
skiego, dy...
ysokiem Ma...
r chce się...
eć pieczę...
a w swoim...
oprócz czę...
cie, nie uza...
amodzieln...
am pogotow...
ny zbieg ok...
ski są zło...
rzede wszy...
cji — mówi...
ektor z Wy...
o objął sta...
ubiegłego...
zastępcą dy...
jest lekarz...
mu w kie...
a tym stan...
cz wiedzy...
ej, medyc...
niejętności...
atek dyr. Bielski wpro...
anicowane ceny za po...
to, czego ni...
wnicy łom...
iażać spos...
dwyżek. S...
czy salowa...
lko dziesię...
ktora Nowa...
nie przesadnie za du...
w ma za du...
or Bielski...

dzielnienie szpitala i ośrodków zdrowia. że trwało to dość korzystnywał swoją umiejętność było warto. Znow „błogosławieństwo” i samorządowców. wie, że nie wszyscy są do potrzeby reformy, już maszynę w ruch. wspólnie z Grajewem, adzenia komputerowego rejestracji Usług Medycyny (skrót RUM). Od maja zwała lekarska, każdy lek w aptece, każde ba...
rowadzone jest do kom...
Pacjenci otrzymali wy...
przez ZOZ książeczki, oprócz części stałej (z przewlekłymi chorobami — cukrzyca) jest część wy...
am odnotowane są wizy...
leki. Każdy zabieg ma...
o teraz pacjenci dziwią...
edycyna kosztuje. Cały...
w ludziach przekonanie, i usługa medyczna jest...
że się należy. Widząc...
zastępcą dyrektora...
zrywają szok — opowia...
ski. — Oczywiście, na...
eczony pacjent nic nie...
jednak jak droga jest...
atek dyr. Bielski wpro...
anicowane ceny za po...
to, czego ni...
wnicy łom...
iażać spos...
dwyżek. S...
czy salowa...
lko dziesię...
ktora Nowa...
nie przesadnie za du...
w ma za du...
or Bielski...

mogą nie działać na pacjenta). Wszystkie informacje są zakodowane, a dostęp do nich ma tylko kilka wybranych osób.

Dyr. Bielski zdecydował się na usamodzielnienie z kilku powodów. Finansowego, bowiem wielu firm nie stać już na kredytowanie ZOZ-u, a on z trudem może wydać na jedynie konieczne zakupy (udało mu się wynegocjować kupno nowoczesnego aparatu USG z rozłożoną na rok spłatą). Wie, że lekarze, którzy mają tak odpowiedzialną i ciężką pracę, zarabiają zdecydowanie za mało. Podobnie jak pozostali personel. Po trzecie: nie ma innego, lepszego rozwiązania w okresie przejściowym reformy służby zdrowia. Po czwarte: ten system zaczyna się sprawdzać w praktyce.

ZOZ w Wysokiem Mazowieckiem ma pod opieką 82 tysiące ludzi. Już w tym roku dentyści zaczęli pracować na kontraktach, na jesieni ruszą samodzielni lekarze rodzinni. Pod koniec maja odbył się pierwszy przetarg na specjalistyczne usługi medyczne (radiologiczne).

— Powoli wprowadzam zmiany, choć towarzyszą nam obawy i lęki. Ale to normalne. Zobowiązałem się, że nikt, kto jest zatrudniony na czas nieokreślony, nie straci pracy — mówi dyr. Bielski. — Wniosek o usamodzielnienie ZOZ-u został złożony 7 maja. Urząd Wojewódzki ma miesiąc na odpowiedź. Ministerstwo Zdrowia zaakceptowało program restrukturyzacji, przygotowany przez zespół dyr. Bielskiego.

— Jesteśmy zdecydowani przyjąć i poprzeć wniosek dyrektora z Wysokiego Mazowieckiego. Nad sprawą pogotowia jeszcze się zastanowimy — mówi wicewojewoda Jan Niebrzydowski.

Oprócz dyr. Bielskiego, usamodzielnienie chce ZOZ w Zambrowie, Wojewódzka Przychodnia Medycyny Przemysłowej i Zakład Patomorfologii. Samorząd w Ciechanowcu chce przejąć szpital.

— Zainteresowanie przekształceniami wyraziły wszystkie pozostałe ZOZ-y i przygotowały odpowiednie plany. Niestety, są do poprawy, bowiem Ministerstwo Zdrowia uznało, że były to głównie listy życzeń, a nie zaś plany restrukturyzacji. Dyrekcje ZOZ-ów muszą lepiej przygotować się do reformy — tłumaczy wojewoda Niebrzydowski.

Jaka jest więc prawda o reformowaniu służby zdrowia w Łomżyńskim? Wojewoda Niebrzydowski mówi, że powoli, ale zachodzi wiele pozytywnych zmian. Dyr. Bielski jest przekonany o słuszności swojej decyzji, choć od stycznia przeżył już kilka poważnych kontroli.

Pacjent dowie się, jak działa służba zdrowia, jeśli 1 lipca wykręci numer 999.

JOANNA GOSPODARCZYK

— Czas dzwonić w najcieńsze dzwony — zawołał Jan Perkowski, przewodniczący Rady Rodziców ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Łomży.

— Czas rzucić wszystko na szalę, tak jak Armia Krajowa walczyła z komunistami i bronić się, jak ksiądz biskup kazał — odpowiedział ksiądz Marian Jamiołkowski, duszpasterz rodzin Diecezji Łomżyńskiej.

Zamykajcie bramy szkoły przed seksem, deprawacją, pornografią i podpaskami! Dzieci trzeba uczyć dla narodu, państwa, a nie technik seksualnych, apelowali niektórzy goście Komisji Oświaty i Kultury Rady Miejskiej w Łomży podczas dyskusji nad wprowadzeniem nowego przedmiotu, edukacji seksualnej.

Erotyczny Wiatr

Spotkanie odbyło się na żądanie Stanisława Łapińskiego z Ruchu Ochrony Rodziny, który jednak nie zaszczycił swoją obecnością przybyłych i nie podzielił się wątpliwościami z radnymi, dyrektorami szkół, przedstawicielami kuratorium, członkami rad rodziców oraz stowarzyszeń katolickich. Przedmiotem dyskusji miał być program dotyczący wychowania seksualnego, który w myśl znowelizowanej ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, ma być wprowadzony od września. Tyle że nie ma programu i nie ma podręczników.

— Proponujemy zamknąć dyskusję, jeżeli nie znamy sprawy — nawoływali radni z tzw. lewicowej opcji Rady Miejskiej.

Przedstawiciele środowisk katolickich dostrzegli jednak w wypowiedzi pracownika kuratorium, że nie ma żadnych rozporządzeń, dotyczących nowego programu, próbę ukrycia niewygodnych faktów. Jan Perkowski cytował artykuł z „Dziennika Polskiego” o zaprezentowanym w łódzkiej szkole podręczniku, w którym temat onanizmu omówiono bardzo dokładnie (z dodatkową literaturą), a problem rodziny zmieścił się jedynie na dwóch stronach. Ksiądz Jamiołkowski dla zobrazowania złych skutków wychowania seksualnego przypomniał rewolucję w Hiszpanii, gdzie mordowano księży, palono krzyże i kościoły (czytał o tym w „Niedzieli”).

— Nie wolno naśladować Zachodu, w tym co jest tam złe. A ile jest w Europie Zachodniej i Ameryce deprawacji, rozwodów, zakłóceń w psychice w kierowaniu własną popędliwością — przestrzegał duszpasterz.

— Pod płaszczykiem ministerstwa rozdawane są dzieciom podpaski, różne ulotki, broszury. Rodzice nie mają wpływu na to, co dzieje się w szkole — denerwował się Jan Perkowski, oceniając program „Czas przemian”.

„Czas przemian” to krótki program przygotowany przez Państwowy Zakład Higieny o sposobach dbania o higienę ciała, szczególnie w okresie dojrzewania. Wykładowcy (lekarze, pielęgniarki) mówili w nim o myciu zębów, o używaniu podpasek podczas menstruacji.

— Niewielu zdaje sobie sprawę, że są dziewczynki, które nie mają podstawowej wiedzy, dotyczącej tych trudnych dni. Przychodzą do gabinetów, nie mają pieniędzy na podpaski, watę — opowiadała lekarz pediatra, Wanda Pisowodzka.

Irena Najda, przewodnicząca nauczycielskiej „Solidarności”, wypowiadała się w imieniu swoim i związkowców: „Lekcje o wychowaniu seksualnym są niepotrzebne, bo zbyt wcześnie rozbudzają niezdrowe zainteresowania dzieci, deprawują je i niszczą bardziej wrażliwe jednostki. Zamiast tego powinny być lekcje moralności, bo jest coraz więcej korupcji, złodziejstwa. Ludzkość przez tysiąclecia nie musiała uczyć się seksu, to i teraz nie potrzebuje.”

Pod koniec drugiej godziny narzekań na rozbuchanego erotycznie ministra Wiatra, przeplatanych żalami grupy radnych, że nie zamierzają dyskutować nad tym czego nie znają, czyli programem-podręcznikiem, wstała przedstawicielka Rady Rodziców z „dziewiątki”, Joanna Rawa.

— Przyszłam, bo chciałam dyskutować o konkretnych propozycjach, chciałam zastanowić się, jak będą zorganizowane lekcje, czy rodzice zapoznają się wcześniej z programem, czy będziemy mogli spotkać się z osobą prowadzącą zajęcia, poznać jej poglądy. Chciałam o tym dyskutować. Tymczasem dorośli wdali się w polityczne spory.

— Dziękuję za konkretny głos i na tym zamykam część posiedzenia komisji, dotyczącej wychowania seksualnego — skończył Kazimierz Kadłubowski.

Kilkanaście minut wcześniej druga przedstawicielka Rady Rodziców z „dziewiątki”, Wanda Pisowodzka pogratulowała organizatorom, którzy chcą wprowadzić przedmiot „wychowanie w rodzinie”, zamiast „seksu”, trafności wyboru terminu spotkania. Było to popołudnie, 26 maja, Dzień Matki. Większość zebranych to panie, które zamiast oglądać występy swoich dzieci, przygotowane na ten szczególny dzień w roku, musiały przyjść i wysłuchać o zgubnych skutkach seksualnego wychowania.

Ale pamiętać trzeba, że spotkanie odbyło się z inicjatywy mężczyzn (jog).

PAULINA KORYBUT



Niedługo potem biskup łomżyński Juliusz Paetz zaprosił księdza Bolesława do kurii i zapytał go, czy zgadza się być kapłanem Klubu Inteligencji Katolickiej. Następnie wręczył mu nominację i zachęcił do pracy, podkreślając wagę działania, nie wspomniawszy natomiast nic o sali, gdzie miałyby miejsce spotkania. Ksiądz Bolesław organizował je w swoim mieszkaniu, a wszystkim uczestnikom służył także jako kelner. Początkowo jednak niewielu było inteligentów, którzy chcieliby należeć do klubu — zniewoleni w czasie stanu wojennego, bali się nacisków Służby Bezpieczeństwa. Dopiero później coraz to liczniej przybywali na kapelanię i zgłębiali pisma Arystotelesa, Platona, Kartezjusza, Schopenhauera, Kierkegarda. Zajmowali się filozofią kultury, historią w sensie poszukiwań tożsamości narodowej oraz religiami: buddyzmem, islamem, chrześcijaństwem. Wspólnie z księdzem zapraszali na spotkania uczonych, wśród nich profesora Andrzeja Grzegorzycy i doktora Stanisława Trzęsickiego. Poetów i krytyków literackich, między innymi, księdza Jana Twardowskiego i Andrzeja Wernera; polityków, na przykład Jana Józefa Lipskiego i dziennikarzy, takich jak Adam Jerzy Socha czy Krzysztof Paliński.

Nazajutrz po spotkaniu z tym ostatnim, wracając z seminarium, zauważył ksiądz Bolesław nowe objawy choroby w swoim organizmie. Po wyjściu za ulicę Giełczyńską stracił równowagę i szedł trochę jak pijany. Nikt tego nie widział, bo nie było przechodniów. Pomyślał, że to miazdzyca mózgu i zachwianie równowagi spowodowane zmianą ciśnienia krwi. Nie wiedział, co przyniesie mu dalsza obserwacja własnego zachowania.

Spokojnym krokiem dochodził już do drzwi kapelanii, gdy zauważył czekającą na niego siostrę Scholastykę. Podając jej rękę zaprosił do środka. Siostra Scholastyka powiedziała mu, że jej siostrzenica Barbara miała kamienie żółciowe, więc dzięki

protekcji dostała się do Kliniki Wojskowej w Warszawie i poddała operacji. Po czym poczuła się tak źle, że lekarze przewidywali, iż nie będzie żyła dłużej niż dwanaście dni. Zoperowali ją po raz drugi, nic nie stwierdzili, a chora była umierająca. Przeprowadzili więc trzecią operację — też bez skutku.

— Proszę księdza, mąż Barbary pisze do mnie rozpaczliwe listy z gorącą prośbą o modlitwę w jej intencji, a ja chciałam Ciebie prosić ojcze duchowny o wstawienie za nią.

Następnego dnia rano w klasztornej kościele ksiądz Bolesław odprawił nabożeństwo w intencji chorej. Nazajutrz — następne, a później — kolejne. Wkrótce potem lekarze wymusili na czuwającej ciągle przy szpitalnym łóżku matce Barbary zgodę na kolejną operację. Czwarty raz we wrześniu chora poddana została narkozie. Tym razem pierwszy chirurg z niedowierzaniem stwierdził, że operowana ma dwa przewody żółciowe, z których jeden, ukryty, przeciął doktor usuwający kamienie. Lekarze założyli dren i wyciągnęli go na zewnątrz. Barbara przeżyła, zniosła również komplikacje, kłopoty z sączkiem — żółć przeciekała przez swy. Ksiądz Bolesław modlił się za nią w codziennej mszy świętej przez trzy miesiące.

Na jednym z ostatnich nabożeństw, odprawianym w intencji chorej, po raz pierwszy w świątyni zabrakło mu tchu. Tylko z Bożą pomocą mógł wytrwać do końca. Po mszy świętej oddychał już spokojniej, zjadł śniadanie u siebie, na kapelanii i poszedł do seminarium na wykłady z alumnami. Po zajęciach udał się do kaplicy. W drodze, na schodach spotkał księdza Andrzeja Miałchowskiego, który uklonił się mu i powiedział:

— Może ksiądz pójdzie do mojego mieszkania, odpocznie, wypije herbatę.

— Nie. Chcę wejść do kaplicy, być na modlitwie z Bogiem.

Mówiąc to ksiądz Bolesław ruszył przed siebie i otworzył drzwi. Później zajął miejsce w

pierwszym klęczniku i pogрузił się w modlitwie. Niewzruszony, nikogo nie dostrzegając, jakby dotykał tej niewidzialnej i niesłyszalnej rzeczywistości, którą Bóg przygotował dla tych, co go miłują.

Nazajutrz rano ksiądz Bolesław miał wykład z metafizyki dla kleryków pierwszego kursu seminarium. Mówił — inaczej niż zwykle — niezobowiązująco i nie siedział za biurkiem jak zawsze — tylko chodził po sali, zbliżając się do okna — wyglądał, ciężko wzdychając. Na przerwę wyszedł wraz z alumnami do sali gimnastycznej, a gdy oni wracali po kwadransie na zajęcia — zatoczył się z ręką uniesioną w górę, ku niebu i upadł martwy.

Ośmierni ksiądz Bolesław Liszewski powiedział mi moja babcia wracająca z kościoła. Wsiadłem więc do czerwonego fiacika i pojechałem na kapelanię Opactwa Sióstr Benedyktyn. Zadzwońłem do drzwi czterokrotnie, ale nikt ich nie otworzył. Chciałem się z nim pożegnać, gdyż nasz ostatni uścisk dłoni był jednostronny. Nie odwzajemniłem go w przeddzień równie serdecznie.

— Otwórz! Niech ksiądz otworzy.

Mówiąc to pomyślałem, że jest może w klasztornej kościele. Pobiegłem tam. Na drzwiach świątyni wisiała klepsydra ze zdjęciem księdza Bolesława: zmarł dwudziestego ósmego listopada 1991 roku.

— Nie ma go już. Nie ma.

Gdy powtarzałem te słowa, zadzwoniły mi w głowie inne wypowiedziane nieraz przez księdza:

— Nie należy wpadać w pesymizm, myśląc o swoim życiu i planach na przyszłość. Zawsze znajdują się ludzie, którzy nam pomogą, okażą zrozumienie i serce.

Żadna śmierć nie jest bezużyteczna, jeżeli poprzedziła ją życie oddane innym, życie, w którym szukaliśmy sensu i wartości.

BOGDAN DUCHNOWSKI

Gipsoryt. Monika Miller (PLSP)



Przed lustrem

Mam poważny kłopot z cerą. Skóra swędzi i piecze. Najgorzej dzieje się po umyciu: staje się zaczerwieniona i ściągnięta. Co robić?

Emilia

Sucha i wrażliwa skóra łatwo ulega podrażnieniom, reagując nie tylko na większą ilość kosmetyków, ale również na czynniki zewnętrzne, tj. wiatr, słońce, wodę, mróz. Absolutnie zabronione jest mycie mydłem, które podrażni i ściągnie skórę. Twarz myjemy środkami o neutralnym pH, w żelu lub w płynie, lub śmietanką dla niej przeznaczoną. Świetna jest nowa na rynku emulsja do mycia „E-45”. Przynajmniej dwa razy w ciągu dnia przecieramy twarz tonikiem, który przywróci jej prawidłowy, kwaśny odczyn. Wszystkie kosmetyki używane do skóry wrażliwej muszą być hypoalergiczne, czyli takie, w których właściwości uczulające są obniżone; kosmetyki te bowiem nie zawierają barwników, są bez konserwantów, są bezzapachowe. Słowem, nie zawierają substancji, które mogłyby wywołać niepożądane efekty. Godna polecenia jest seria AA-oceanic lub Sebamed. Wrażliwa skóra jest, niestety, bardzo kłopotliwa; potrzebuje nie tylko nawilżenia, ale też odżywienia i natłuszczenia. Dlatego, obok kremów nawilżających, powinny znaleźć się też kremy odżywcze, tłuste. Cera szczególnie wrażliwa potrzebuje specjalnych maseczek łagodzących np. z d-panthenolem i allantoiną. Takie maseczki kupujemy w postaci żelowej lub piankowej.

IWONA
CHOJNOWSKA
„Intercosmetic”

Boski człowiek, ludzki kapłan



KONTAKTY

Pytanie intymne



Nudzi się najsmaczniejsza
pupa, najpyszniejsze lody, nawet
piękniejsza sukienka. Nudzi
się także ciągle w ten sam spo-
sób uprawiany seks. Próbow-
ałam coś zmienić, nakłonić męża
do wspólnych poszukiwań no-
wych w naszym współżyciu, to
spotkałam się z zarzutem i pyta-
niem, najogólniej mówiąc, mało
delikatnym. Czy oni nie wiedzą,
że coś powtarzane w ten sam
sposób, jest po prostu nudne?
Proszę, napiszcie im o tym.

Monika

Każda miłość wymaga pieleg-
nacji, odmiany, dowodów. Najczę-
ściej kobiety nie lubią podpowia-
dać swoim partnerom, czego
czekują, co sprawiłoby im szcze-
śliwą radość. Ale też nie każdy się
domyśla, że trzeba coś zmienić
we wzajemnych stosunkach, coś
zmniejszyć. Bywa też, że męż-
czyzna, gdy raz zauważył szcze-
ście i zadowolenie na twarzy swo-
jej partnerki, tę samą sytuację bę-
dnie powtarzał w nieskończoność.
Nie może być bardziej błędnego, bo istot-
nie, może się to znudzić. Miłość
musi być twórcza. Trzeba poszu-
kiwać ciągle coraz większej i ina-
czej przekazywanej satysfakcji.
To mobilizuje partnerów. Nie tyl-
ko chcą brać coraz więcej, ale tak-
że coraz więcej dawać.

Niestety, nie zawsze można li-
czyć na intuicję mężczyzn. Oni
nie zawsze domyślają się, że już
niezbędna jest zmiana. W takich
wypadkach trzeba jednak delika-
tnie podpowiedzieć, co kobiecie
bardziej odpowiada w czasie
związku. Mężczyzna powinien
rozumieć, że nie może każde na-
stępne współżycie być takie samo
jak poprzednie. Wszystko nie mo-
że zawsze być takie samo. Nie
może tak być nawet w wypadku,
gdyby dotychczasowe stosunki były
bardzo udane. Po prostu: to samo
tak samo nudzi się. Dla kobiety
ważne jest, by za każdym razem
było coś inaczej, może sceneria,
może układ, może warto powie-
dzieć jej coś pięknego, dostrzec
coś innego. Kobieta za każdym ra-
zem oczekuje niespodzianek,
chce być podniecana w inny,
nowy sposób, pragnie budzić się
inaczej. Mężczyzna powinien wie-
dzieć, że do tej pory stosowana,
prawdopodobnie i może najkrótsza
droga do wspólnego sukcesu,
została być najwspanialszą i
najlepszą. Czas na poszukiwania i
zmianę.



LEKARZ DOMOWY

Każdego lata czuję wielki głód
słońca. Uwielbiam prażyć się na
gorącym piasku, choć potem, nie-
stety, nie najlepiej się czuję. Do-
świadczyłam tego przykrego sta-
nu już w tym roku. I zastanawiam
się, czy nie ma to związku z moi-
mi chorobami. Chciałabym dowie-
dzieć się, jakie ogólne schorzenia
wykluczają plażowanie i kąpiele
słoneczne.

Daniela

Prażenie się plackiem na plaży
nie jest zdrowe dla nikogo. Naj-
lepszym i najzdrowszym sposo-
bem zdobycia równej i trwałej
opalenizny jest opalanie się w ru-
chu. I tu też trzeba pamiętać o ja-
kimś umiarze.

Jeśli opalający się po kąpieli

słonecznej źle się czuje, znaczy
to, że sam organizm daje znać, iż
słońca było zbyt wiele. W ogóle
każdy kto ma jakiegokolwiek kłopo-
ty ze zdrowiem, powinien zasię-
gnąć porady lekarza, czy może
przebywać na słońcu.

Z całą pewnością plażowanie
nie jest wskazane cierpiącym na
niewydolność krążenia, na nadciś-
nienie, nadczynność tarczycy. Z
nadmiaru słońca nie powinny ko-
rzystać chorzy na cukrzycę, cho-
roby płuc, a także mające silne
nerwice. Słońce może spowodo-
wać rozdrażnienie, złe samopo-
czucie, zmęczenie.

Nogi przed słońcem powinny
ukrywać chorzy lub ze skłonno-
ściami do żylaków.

POD PARAGRAFEM

Aktem notarialnym podarowa-
liśmy w 1996 r. siostrze męża go-
spodarstwo rolne z domem (byli-
śmy współwłaścicielami). Dom o
powierzchni 100 m, wartości
47.092 zł. W związku z tym chci-
ałabym dowiedzieć się, czy daro-
wanie domu mieszkalnego podle-
ga odliczeniu od podstawy opodat-
kowania w podatku dochodowym
od osób fizycznych. Ja jestem na
rencie, mąż na zasiłku dla bezro-
botnych.

Jeżeli tak, to czy będziemy
mogli po 30 kwietnia rozliczyć się
ponownie, ponieważ rozliczyli-
śmy się wspólnie z mężem 10 mar-
ca 1997 r., lecz tej ulgi nie uwzględ-
niliśmy, bo w Urzędzie Skarbo-
wym w Kolnie dowiedzieliśmy
się, że takich darowizn nie odlicza
się. Tymczasem w radio słysza-
łam, że darowanie domu mie-
szkalnego krewnym po linii I i II
stopnia podlega odliczeniu od po-
datku. Odliczyliśmy tylko da-

rowiznę na odpłatne dokszałca-
nie.

Pytanie drugie: w roku 1995
(od 1.04 do 31.12.1995 r.) nienależ-
nie pobierałam rentę, którą zwró-
ciłam w 1997 r. w kwocie 1712,99.
Co mam z tym zrobić przy zezna-
niu podatkowym.

Czytelniczka

z Kolna

Odliczeniu podlegają darowizny
na cele ściśle określone w ustawie:

a) naukowe, naukowo-techni-
czne, oświatowe, oświatowo-wycho-
wawcze, kulturalne, kultury fizy-
cznej i sportu, ochrony zdrowia i
pomocy społecznej, rehabilitacji za-
wodowej i społecznej inwalidów, a
także wspierania inicjatyw społecz-
nych w zakresie budowy dróg i
sieci telekomunikacyjnej na wsi
oraz zaopatrzenie wsi w wodę;

b) kultu religijnego i na działal-
ność charytatywno-opiekuńczą,

OFERTY

Jestem kawalerem (28/178),
włosy ciemne, oczy niebieskie,
spod znaku Lwa. Mam wykształ-
cenie zawodowe. Nie palę. Mie-
szkam blisko miasta, posiadam
zadbane gospodarstwo rolne. Lu-
bię zwierzęta, słucham muzykę
disco, choć nie tylko. Chciałabym
poznać dziewczynę lubiącą wieś.
Czekam na list!

Lew



INNY NIE BĘDĘ

We mnie się kłują wiosną ptaki w
gniazdach
Przydrożne lipy przędą swoje
cienie
Niebo rozpościera błękitny
parasol
I w polu zboże łanem się ściele
Wiejskie żurawie skrzypią
rozmodlone
Wróble świergotem budzą dzień
swym trelem
Wiatr na rozstajach czesze
wierzbow grzywę
Taki zostanę, inny nie będę.

Janusz Kulesza

Zambrów

Romantyk (22/185), spod zna-
ku Bliźniąt. Jestem pogodny,
szczery, optymistycznie nastawio-
ny do ludzi i całego świata. Wy-
kształcenie średnie. Interesuję się
sportem, kulturystyką, piłką no-
żną. Chciałabym spotkać dziewczynę
w wieku 21-27 lat, wykształce-
nie obojętne, bez nałogów, może
być z dzieckiem. Związek matry-
monialny nie wykluczony. Zdjęcie
mile widziane.

Bliźniak

Jestem wdowcem, emerytem,
mam swój własny wygodny dom.

Ze słońca powinny zrezygno-
wać osoby ze skłonnościami do
alergii, posiadające nadmierne
owłosienie oraz różne zmiany
barwnikowe na skórze, także ob-
darzone piegami i z predyspozy-
cją do rozszerzonych i pękających
naczyniek krwionośnych. Także
rekonwalescenci, którzy przeszli
dłuższe leczenie farmakologiczne
oraz ci, którzy stale przyjmują lub
co pewien okres leki, także przed
plażowaniem powinni zasięgnąć
porady lekarza. Od kilku lat der-
matolodzy przestrzegają przed
szkodliwością nadmiernego opala-
nia.

Jeśli już ktoś bardzo musi ko-
rzystać ze słońca, niech zatem pa-
mięta o ochronie ciała. W apte-
kach i drogeriach ogólnie dostę-
pne są różne preparaty (kremy,
olejki), zawierające specjalne fil-
try, które chronią przed promie-
niami słonecznymi.

bezpieczeństwa publicznego, obro-
ny narodowej, ochrony środowiska,
a także na cele związane z budo-
wnictwem mieszkaniowym dla
samorządu terytorialnego i na bu-
dowę strażnic jednostek ochrony
przeciwpożarowej w rozumieniu
przepisów o ochronie przeciwpo-
żarowej.

Dla udokumentowania wydat-
ków uprawniających do odliczeń
(na rzecz osób fizycznych, w tym
także osób bliskich) należy posia-
dać umowę darowizny, która zawie-
ra nie tylko dane osoby obdarowa-
nej, wysokość darowanej kwoty, ale
oświadczenia woli darczyńcy, że da-
rowizna jest przeznaczona na jeden
z wyżej wymienionych celów i zo-
bowiązanie, że obdarowaną kwotę
wyda na cel wyszczególniony w
umowie.

Zatem darowizny, o której Pani
pisze, nie można odliczyć od pod-
stawy opodatkowania.

Zwrot nienależnie pobranych
emerytur i rent (w wysokości wyni-
kającej z decyzji organu rentowego)
bez limitu będzie można odliczyć w
zeznaniu podatkowym za 1997 r.

Pragnę poznać miłą towarzyszkę
na jesień życia.

Czesław

Kawaler (41/175/75), zodiakal-
ny Strzelec bez nałogów i zobow-
iązań, finansowo niezależny.
Szczery, uczciwy, o czułym, wrażli-
wym sercu. Poznam miłą, szcze-
rą Panią (chętnie rencistkę) w sto-
sownym wieku. Może mieć dzie-
ci; nie stanowią żadnej przeszkody.
Proszę o poważne oferty.

Witek

Kawaler (28/176) trochę nie-
śmiały, ale pogodny, z poczuciem
humoru. Lubię lato, muzykę, po-
dróż. Poznam dziewczynę do lat
35 (podobną choć trochę do mnie
w swoich upodobaniach), poważ-
nie myślącą o życiu. Napisz list,
czekam.

Marek

z Łomży

Redakcja nie ponosi odpowie-
dzialności za treść ofert.

Oferty zamieszczamy bezpłat-
nie, prosimy tylko dołączyć dwa
znaczki pocztowe po 60 gr. Nazwis-
ko i adres można zastrzec do wia-
domości redakcji.

KONTAKTY



POŻEGNANIE „GŁOSU KATOLICKIEGO”

Z żalem i goryczą dotarła do mnie i do kręgu moich przyjaciół oraz znajomych wiadomość o zaprzestaniu wydawania „Głosu Katolickiego”. Przez prawie 50 lat czekaliśmy na tego rodzaju czasopismo, które byłoby kontynuato-rem przedwojennej prasy katolickiej. Łomża przed wojną słynęła z wielu wydawnictw własnych, choć była małym, powiatowym miastem. Dzisiaj, gdy tak się rozwinęła, gdy dwie trzecie ludności stanowią młodzi ludzie i ich rodziny, tego rodzaju tygodnik spełniał wiele oczekiwań, a mógłby rozwinąć się w czasopismo o wysokim poziomie społeczno-kulturalnym.

W mojej rodzinie przed wojną prenumerowano kilka czasopism Katolickich, jak „Poślaniec Serca Jezusowego”, „Zorza”, „Przewodnik katolicki”, a dla dzieci „Orędowniczek Eucharystyczny”. Myślałem, że będę mógł wysyłać „Głos” siostrze (i siostrzeńcom) do USA (Colorado) i kuzynce na Litwę. Redaktorzy „Głosu” umiejętnie wprowadzali nas we współczesność stale rozwijającą się, poruszali problemy nie tylko wiary i Kościoła, ale humanitaryzmu, patriotyzmu, a także rozwijali estetykę słowa, które coraz bardziej wymyka się nam, zdominowane przez krwawy, krzyczący obraz telewizji.

Dużo stawałem na „Głos Młodych”. Ta pełna zapachu gromadka redakcyjna pod wprawą ręką starszych mogła rozwijać swoje talenty publicystyczne czy literackie.

Proponowana wkładka do „Niedzieli” będzie tylko biuletynem diecezjalnym, a nie czasopismem kulturalno-społecznym. Nie myślał ktoś, ile straci nasz region, pozbawiony swego własnego pisma katolickiego. To tak, jakby ktoś podłożył bombę pod stawiany, piękny gmach. Nic, tylko zakończyć muszę tę wypowiedź w ten sposób:

Epitafium dla „GK”

Żył tak krótko
co tydzień
szarość codzienności
rozjaśniał blaskiem słów
dla wszystkich
dla umysłów poszukujących
prawdy i dobra
dla susz łaknących

pociechy i ratunku
dla serc szukających
serca i zrozumienia
Byłeś naszym dzieckiem
zrodzonym na glebie
własnego regionu
żyłeś tak krótko
ale nie płaczmy po twojej śmierci
przecież wierzymy w
Zmartwychwstanie

E. Rakszewicz
Łomża

OKIEM PACJENTA

Los sprawił, że prawie na okres miesiąca znalazłem się w szpitalu w Zambrowie. Najpierw na oddziale wewnętrznym, gdzie przygotowano mnie do operacji, później na oddziale chirurgicznym. Operacja się odbyła, czuję się dobrze, już jestem w domu. Miałem więc możliwość poznać praktycznie sytuację w służbie zdrowia i pracujących w niej ludzi. Pomimo braków w zaopatrzeniu i wyposażeniu, cały zespół lekarzy, personelu średni i pomocniczy są wspaniali i z poświęceniem służą pomocą ludziom cierpiącym. Protesty służby zdrowia są słuszne i mocno uzasadnione. Zwracam się więc tą drogą do wszystkich szczebli władzy od burmistrzów, wojewodów do ministrów i parlamentu (szczególnie do nowego po wyborach jesiennych, który będzie w przewadze z AWS-u i ROP-u) o silne wsparcie opieki zdrowia i ludzi w niej pracujących.

Eugeniusz Łomociński
Zambrów

CZY BÓG PRZEGRZAŁ REFERENDUM?

Biskupi, kler i aktywiści katolickiej prawicy po raz trzeci z rzędu od 1993 r. przegrali powszechne głosowanie. Prawica przegrywa, pomimo zaangażowania do pomocy samego pana Boga poprzez odprawiane modły w kościołach, całonocne modlitwy w Radio Maryja, groźby i zaklęcia biskupów i księży. Politycy kościelnej prawicy zawsze prowadzą kampanię historyczną: „na śmierć i życie”. Walcząc z ludźmi, chcącymi samodzielnie głosować, stosując takie metody, które można porównać do zniechęcania kogoś do zjedzenia zupy przez naplucie mu do talerza. W dodatku „zdrowa tkanka narodu” nigdy nie godzi się pokornie z przegraną. Z zemsty oskarży kogoś, fałszywie, o szpiegostwo; zasypie Sąd Najwyższy wypełnianymi masowo w kościołach ulotkami, a potem będą rzucać jajkami (oby tylko jajkami).

Jak dobrze żyć w kraju, gdzie kościelna prawica przegrywa w demokratycznych wyborach. Trzecia przegrana prawicy upoważnia do optymizmu, że stan ten jest trwały i możliwy do utrzymania na dłużej.

Tak im dopomóż Bóg!

W.W.K.
(imię i nazwisko
do wiadomości redakcji)
Łomża

„Fair play jest klejnotem w koronie ludzkiej etyki”, głosi hasło w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 3 im. Janusza Kusocińskiego w Zambrowie.

Uczniowie SP nr 3 czystej gry uczą się nie tylko na zajęciach wychowania fizycznego, także na innych lekcjach i zajęciach pozalekcyjnych. W szkole od trzydziestu pięciu lat działa klub sportowy: najpierw nazywał się Szkolnym Kołem Sportowym, od 1974 roku Szkolnym Klubem Sportowym „Orkan”, a ostatnio Uczniowskim Klubem Sportowym „Orkan”. Długoletnim prezesem był Jerzy Juchniewicz. W 1977 roku dołączył do niego instruktor lekkiej atletyki Piotr Skawski, który w 1993 roku przejął po nim funkcję. Duże zaangażowanie nauczycieli oraz młodzieży owocowało imponującymi wynikami na różnych wojewódzkich, regionalnych, a także krajowych igrzyskach i olimpiadach sportowych.

Już w 1978 r. „Orkan” zajął drugie miejsce w czwórboju dziewcząt na IX Centralnych Letnich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej. W tym samym roku chłopcy zdobyli pierwsze miejsce w finale krajowym zawodów sportowo-obronnych „Sprawni jak żołnierze”. Cztery lata później czwarte miejsce w finale krajowym tych zawodów zajęły dziewczęta z „Orkana”.

Każdego roku dla uczczenia rocznicy śmierci patrona szkoły Piotr Skawski organizuje Międzyszkolny Memoriał Janusza Kusocińskiego. W tej masowej imprezie od kilku lat uczestniczą dzieci i młodzież wszystkich zambrowskich szkół podstawowych.

W latach dziewięćdziesiątych modna staje się koszykówka. Piotr Skawski w Zambrowie organizuje Mistrzostwa Makroregionu w Koszykówce Dziewcząt (1994 i 1995), a dla nauczycieli z województwa kursokonferencję na temat „Zmian w przepisach gry w koszykówkę”. Młodzi sportowcy z UKS „Orkan” biorą udział w różnych imprezach krajowych. Zgło-

szeni zostali do konkursu ogłoszonego przez Katedrę Nauk Humanistycznych AWF w Warszawie „Promocja zasad fair play w sporcie i wychowaniu”. W 1995 roku brali udział i zajęli drugie miejsce w edycji makroregionalnej „Chio Cup”. W tym samym roku dziewczęta zdobyły złoty medal w koszykówce na Międzynarodowym Zlocie Sportowców Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Fundacji „Olimpiada 2012”.

W ubiegłym roku, roku igrzysk w Atlancie, Piotr Skawski i prowadzony przez niego UKS zorganizował „Zambrowską Olimpijkę”. W masowej imprezie sportowej wzięli udział uczniowie wszystkich miejskich szkół. Gościem honorowym Olimpijki i głównym sędzią był Marian Woronin, srebrny medalista Igrzysk Olimpijskich w Moskwie. Dziewczęta z „Orkana” w wojewódzkich Dniach Olimpijczyka w Grajewie zdobyły pierwsze miejsce.

Dla najlepszych sportowców prezes UKS zorganizował letnie obozy w Rajgrodzie. Jego uczniowie brali udział w akcji ogłoszonej przez ZG TKKF „Kosz na każdym osiedlu”. Szkoła Podstawowa nr 3 od kilkunastu lat znajduje się w ścisłej czołówce (na ponad dwieście szkół) we współzawodnictwie sportowym szkół podstawowych województwa łomżyńskiego.

W szkole jest mnóstwo imponujących pucharów i dyplomów. W szufladzie Piotra Skawskiego równie dużo podziękowań za przygotowane i przeprowadzone imprezy, pism informujących o przyznanych nagrodach dyrektora szkoły, kuratora oświaty w Łomży, Wojewódzkiego Związku Sportowego, dyplomów, odznak, w tym podwójna od wojewody łomżyńskiego „Za zasługi dla województwa łomżyńskiego”, złota odznaka „Zasłużonego Działacza

Kultury Fizycznej”, Złoty Krzyż Zasługi, Srebrna Odznaka Polskiego Związku Koszykówki, nominacja do tytułu honorowego „Sportowa Osobowość Roku '96” w kategorii organizator imprez sportowych.

W tym roku Piotr Skawski otrzymał nagrodę jubileuszową za ćwierć wieku pracy w oświacie, z czego aż dwadzieścia lat przepracował w SP nr 3 w Zambrowie.

Za ubiegłoroczną działalność Uczniowskiego Klubu Sportowego „Orkan” został uhonorowany listem gratulacyjnym przez Klub Fair Play Polskiego Komitetu Olimpijskiego. „Serdeczne gratulacje i wyrazy uznania za promocję wartości fair play w życiu młodzieży i sporcie Wszejszej Szkoły. Wasze inicjatywy są godne popularyzacji na skalę polskiego systemu oświaty. Wasze osiągnięcia mają swój wymiar w kategoriach wartości edukacyjnych. Zasada fair play bowiem jest oceniana w wymiarze postaw etycznych nie tylko w sporcie, ale i w życiu. Życzymy dalszych osiągnięć na niwie promocji zasad czystej gry w społeczności szkolnej i w środowisku Waszego miasta”, napisał Stanisław Stefan Paszczyk, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Od grudnia ubiegłego roku Piotr Skawski nie jest prezesem UKS „Orkan”.

— Nasza szkoła ma już wypracowane tradycje. Stawała na koszykówkę, biegi, imprezy masowe. Chodziło o to, by jak najwięcej młodzieży korzystało z kultury fizycznej, uczyło się czystej gry. Nowy prezes zainteresował się koszykami, dyscypliną jeszcze mało znaną. Nie jest to sport masowy. Odszedłem — mówi Piotr Skawski.

Były prezes UKS „Orkan” Piotr Skawski nie pojechał do Warszawy po odbiór honorowego wyróżnienia za propagowanie zasad fair play wśród młodzieży i w środowisku w ubiegłym roku. Pojechali inni.

Czy fair play zawsze znaczy to samo? (m)

Fair play?



ci kato-
ci z rzę-
powsze-
a prze-
żowania
Boga po-
w ko-
litwy w
zaklęcia
tęcy ko-
rowadzą
a śmierć
ni, chcą-
wać, sto-
e można
ia kogoś
naplucie
ku „zdrow-
y nie go-
nają. Z ze-
szywie, o
Najwyż-
wo w ko-
tem będą
ko jajka-
aju, gdzie
grywa w
wyborach.
wicy upo-
e stan ten
utrzyma-

W.W.K.
nazwisko
i redakcji
Łomża

usługi. Sre-
szyszkówki,
„Sportowa
organizator

at nagrodę
y w oświa-
pracował w

Jczniowski
porowany li-
r Play Pol-
Serdeczne

ocję warto-
porcie Wa-
ne popula-
u oświaty
r w katego-
da fair play

postaw ety-
życiu. Ży-
ie promoci-
zkolnej i w
pisał Stan-
ego Komite-

otr Skawski

wane trady-
gi, imprezy
więcej mło-
nej, uczyło
eresował się
o znaną-
em — mów-

Skawski ni-
honorowe-
ad fair play
w ubiegłym

amo? (m)

video hit

„STRACH” — sensacyjny, prod. USA. Reż. James Foley. Występują: Mark Wahlberg i William Peterson.

Szesnastoletnia Nicole przechodzi okres pokoleniowego buntu i przysparza swoje-
mu ojcu nowych kłopotów. Tymczasem dla dziewczyny przychodzą najpiękniejsze
wiele pierwszej miłości. Jej wybrankiem okazuje się cichy, trochę od niej starszy
młody człowiek o imieniu David. Jednak ich związek rozpada się, a wtedy David pokazuje
swoją psychopatyczny charakter. Gdy Nicole nie przychodzi na randkę, wdzierają się na
jej bandy chuliganów do jej domu. Akcja trzyma w napięciu do ostatnich scen filmu.

„ORGIA KRWI” — horror, prod. USA. Reż. Gilbert Adler. Występują: Dennis
Quaid i Angie Everhart.

W pewnym miasteczku droga do domu publicznego wiedzie przez zakład pogrze-
bowy, gdzie co noc odbywają się podniecające orgie. Żaden z żądnych emocji uczestni-
cy zabawy nie podejrzewa, że za chwile rozkoszy przyjdzie mu zapłacić najwyższą
cenę. Prywatny detektyw, który szuka zaginionych, próbuje dostać się do środka
zabawy w wiadro święconej wody. Reżyser łączy wątki komediowe z horrorem: bo-
rojni są piękne wampiryzmy, niewinna dziewczyna, rycerz i duchowny. Film prze-
znaczony wyłącznie dla widzów dorosłych.

„KARALUCHY POD PODUCHY” — komedia, prod. USA. Reż. John Payson.
Występują: Jerry O'Connell i Megan Ward.

Pierwszy pełnometrażowy film wyprodukowany przez najpopularniejszą stację mu-
zykalną MTV. Młody chłopak przyjeżdża do Nowego Jorku, gdzie spotyka go szereg
niełatwych doświadczeń. Przybysz może liczyć jedynie na pomoc karaluchów. Świetna
humorystyczna komputeryzacja sprawia, że te z natury nie lubiane owady śmieszą i zdobywają
serca widzów. Film przeznaczony dla młodych widzów, sporo dobrej muzyki.

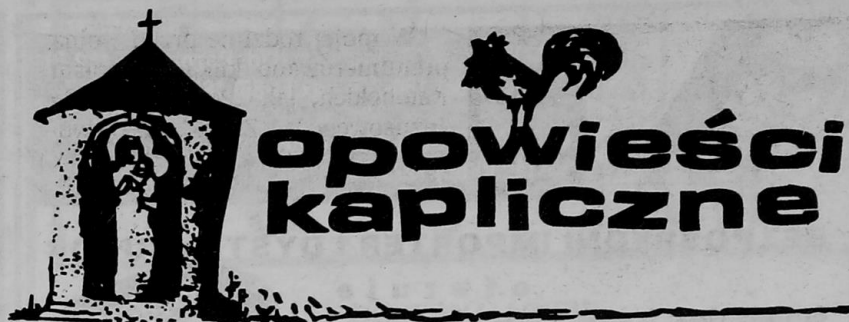
„DZIECI I RYBY” — komedia, prod. polskiej. Reż. Jacek Bromski. Występują:
Anna Romantowska, Cezary Pazura i Krzysztof Stroiński.

Komedia o miłosno-erotycznych perypetiach w świecie filmu i reklamy. Anna pro-
wadzi świetnie prosperującą agencję reklamową i wychowuje nastoletnią córkę. Wszy-
stko, co ma, zawdzięcza własnej pracy, bowiem mąż już dawno zostawił ją i uciekł do
innych kobiet. Kiedy jednak pojawiają się mężczyźni sprzed lat, Anna zaczyna czuć niepokój
i zazdrość. Warto zobaczyć rzadką na naszych ekranach rodzimą kome-
dię.

„POSZUKIWACZE ŚWIĘTEJ KSIĘGI” — przygodowy, prod. USA. Reż. Chin Su.
Występują: Jet Li i Rosamund Kwan.

Osoba, która znajdzie ukrytą tajemniczą księgę, zdobędzie władzę nad światem.
Zadaniem chińskiego rządu, dr Wai, dostaje zlecenie odszukania księgi. Jego śla-
niem podąża japońska agentka. Ponieważ wszystko toczy się na początku wieku, film
wymina przygody Młodego Indiany Jonesa.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁOMŻA, Al. Legio-
nów 7, ul. Broniewskiego 14, ul. Ks. Janusza; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia 1.



Opowieści kapliczne

13

Jadąc ze wsi Czerwone drogą
główną do wsi Koziół, po prawej
stronie stoi żelazny krzyż, w ka-
mieniu, z figurą osłoniętą da-
szkiem, z trzema małymi krzyża-
mi na ramionach, ogrodzony
sztachetami.

Krzyż ten wzniesli mieszkań-
cy wsi Czerwone w miejscu stra-
cenia rodaków w 1864 roku, za
czynny udział w Powstaniu Sty-
czniowym.

Zadaniem żandarmerii po-

wstańczej było werbowanie
ochotników do powstańczych od-
działów oraz obserwacja ruchów
nieprzyjaciela. W skład tej forma-
cji wchodził mieszkaniec wsi
Czerwone: Bernard Kajko, Stani-
sław Banach i inni.

Miejsce to jest przez ludność
wsi Czerwone należycie czczone
i utrzymywane. Latem tonie w
polnych kwiatkach.

Wacław Pardo
Turośl

Drodzy Czytelnicy

W każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg
witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym cza-
sie, z różnych powodów. O większości z nich krąży ciekawe, barwne, niekiedy drama-
tyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy
wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlate-
go prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości
lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża),
niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.

Żywe drewno

Ma 43 lata. Do Zambrowa
przybył z Bydgoszczy przed
kilkoma laty. Tu się ożenił, za-
łożył rodzinę. Pracuje jako pa-
lacz co. w zambrowskim szpi-
talu. Jego mieszkanie przy ul.
Jana Pawła II to istna galeria
sztuki ludowej. Niemal całe
ściany tworzą kompozycję z
wielu rzeźb o różnej tematyce.
Każda jest indywidualna i ma
własną osobowość. Jest wśród
nich Matka Boska, Jezus, wize-
runki świętych, ludzie o róż-
nych rysach twarzy i profes-
jach. Wśród tego tłumu posta-
ci można wyszukać nawet dia-
bła o nieziemskim obliczu.

Adam Sieradzki rzeźbi pod
wpływem chwili. Tematyki do-
starcza mu życie. Jak mówi,
spotyka wielu ludzi na swojej
drodce, a każdy człowiek, to in-
ny wyraz twarzy i charakter.

Odkrył swoje zamiłowanie
do rzeźby ludowej już wów-
czas, gdy pracował jako mecha-
nik żegluga śródlądowej, pły-
wając po wodach Wisły, Brdy,
Noteci i Odry. Przypadek spra-
wił, że pierwszy kawałek dre-
wna, jaki mu było dane wziąć
do ręki, nagle ożył i zaczął mó-
wić językiem znanym tylko lu-
dziom wrażliwym.

W lutym wystawił swoje
prace u boku znanych rzeźbia-
rzy ludowych, Jana Markow-
skiego z Ciechanowca i Kle-
mensa Jankowskiego z Łomży.
Okazją było otwarcie punktu
bibliotecznego w Zambrowie.

Raz w miesiącu w Klubie
Garnizonowym w Łomży spoty-
ka się z ludźmi swojego pokro-
ju. Te spotkania dużo mu dają.

Przypadkowo odkrył piękno
doliny Narwi. Urzekła go cisza,
daleka równina i sama rzeka.
Wie, że jest częścią tego wszy-
stkiego. Elementem, który na-
daje całości smak.

JANUSZ BERNER

Zaklinacz koni

Książka ta jeszcze przed publikacją
zbudziła wielkie zainteresowanie.

Prawa do jej ekranizacji zostały sprzeda-
ne Hollywood Pictures i Robertowi Redfor-
mowi za rekordową sumę trzech milionów
dolarów, a prawa do tłumaczenia osiemna-
stokrotnie na całym świecie.

Powieść opowiada o człowieku, który po-
maga oddziaływać na psychikę koni.

Tom Booker, kowboj z Montany, ma
niezwykły dar: jest kimś w rodzaju koń-
iego psychoterapeuty. Wywiera kojący
wpływ na zwierzęta. Później okazuje się, że
koby potrafi również wywierać wpływ na
ludzi. Osoby, które się z nim zetknęły, ule-
gają wewnętrznej przemianie i nic w ich ży-
ciu nie jest już takie, jak było.

Pewnego poranka dziewczynka i jej koń
zostają pod koła czterdziestotonowej cięż-
arówki. Matka dziewczynki nie zgadza się
na spienienie straszliwie poranionego konia
i, że wówczas w jej córce również coś
zmieni się. Przejeżdża pół Ameryki w poszuki-
waniu zaklinacza.

Niezwykłość tej powieści tkwi w postaci
głównego bohatera, tytułowego „zaklina-
cia koni”. „Zaklinacz koni” to wspaniała love story,
ale i tragiczna historia miłosna, napisana
przez mężczyznę, który chciał zrozumieć,
co czuje kobieta.

Nicholas Evans urodził się w 1950 roku
w Anglii. Po ukończeniu studiów prawni-
ckich w Oksfordzie pracował jako dzienni-
kowiec telewizyjny, po czym został scenarzy-
stą i producentem filmowym.

W ostatniej części powieści czytamy:
„Nie długo przyglądała się jej przed ot-
wartymi oczami. Pomyślała, jakie to dziwne, że aż
nigdy nie widziała odręcznego pisma
matki. W środku, złożona w kartce czystego
papieru, znajdowała się pętka
z kartki, który odebrał jej tej ostatniej nocy,
spędzili razem w domku nad potokiem.
Kartce napisał jedynie: «Na wypadek,
gdy zapomniawsz»”.

Nicholas Evans: „ZAKLINACZ KONI”,
tłumaczył Paweł Witkowski, Wydawnictwo
S-Ka, Poznań 1996.

Państwowy Teatr Lalek w Łomży zaprasza na jubileuszowy X Łomżyński Festiwal
Teatru w Walizce, który odbędzie się w dniach 11-13 czerwca.

Festiwal 10 lat temu zainicjował Henryk Gała, ówczesny pierwszy dyrektor naszego
Teatru, w pierwszym roku działalności placówki. Na początku był to sceniczny „kok-
taj” teatrów profesjonalnych i amatorskich. Z czasem zmieniały się kryteria konkurso-
we zarówno pod względem repertuarowym, jak i organizacyjnym. Od V Festiwalu im-
preza przeznaczona jest wyłącznie dla placówek zawodowych. Poszerzono formułę wi-
dowiska (m.in. większa obsada aktorska, udział teatrów zagranicznych). Konkurs zdo-
był już sobie zasłużone uznanie. Co roku do udziału w Festiwalu zgłasza się około 40
teatrów krajowych i obcych. Rada Programowa określiła maksymalną ilość uczestni-
ków na 10. W tym roku wystąpi 9 zespołów.

— Główna idea Festiwalu to przede wszystkim prezentacja interesujących małoob-
sadowych widowisk teatrów państwowych i prywatnych (forma sceniczna dzisiaj bar-
dzo popularna, choć trudna) oraz wymiana doświadczeń twórczych — mówi Jarosław
Antoniuk, dyrektor naszego Teatru.

Łomżyńska walizka teatralna

X Festiwal Teatru w Walizce odbędzie się dzięki pomocy ministra kultury i sztuki,
wójewody łomżyńskiego, prezydenta Łomży i Fundacji im. Stefana Batorego. Honoro-
wy patronat sprawuje senator RP Jan Stypuła.

PROGRAM X ŁOMŻYŃSKIEGO FESTIWALU TEATRU W WALIZCE

• 11 czerwca, środa — otwarcie Festiwalu (siedziba PTL, ul. Sadowa 12, godz.
9.00); „Baśnie Braci Grimm” Teatru Lalek „Guliwer” w Warszawie (sala widowisko-
wa PTL, godz. 10.00 i 12.00); „Bajka o złotym” Teatru Lalek „Lele” w Wilnie z Litwy
(sala prób PTL, godz. 10.00 i 12.00); „Królewicz-Żabka” Teatru Lalek Niemiecko-Łu-
życkiego Teatru Ludowego w Bautzen z Niemiec (kieszeń sceny PTL, godz. 15.30 i
17.00). Imprezy towarzyszące: „Elfija Kurdululum” Teatru „Pinezka” w Gdańsku
(Stary Rynek, godz. 18.00) oraz „Spirala” Teatru Ognia i Papieru w Łodzi (muszla
przy ul. Jazd, godz. 21.00).

• 12 czerwca, czwartek — „Dziewczyna z morza” Państwowego Teatru Lalek
„Tęcza” w Słupsku (sala widowiskowa PTL, godz. 9.00 i 10.30); „Pan Pasek i Wydra”
Teatru „Atlantis” i Muzeum Narodowego w Warszawie, spektakl dla młodzieży i do-
rosłych (sala prób PTL, godz. 9.00 i 10.30); „Moja tajemnica” Teatru Lalek „Arlekin”
w Łodzi (sala widowiskowa PTL, godz. 12.30 i 14.30). Imprezy towarzyszące: posie-
dzenie Zarządu Polunimy (sala prób PTL, godz. 14.00); „Przygody małego mamuta”
Lwowskiego Teatru Lalek z Ukrainy (sala widowiskowa PTL, godz. 18.00) i „Perperu-
na” Teatru AKT w Warszawie (Stary Rynek, godz. 21.00).

• 13 czerwca, piątek — „Dziesięciu małych Murzynków” Państwowego Teatru
Lalek w Wałbrzychu (sala widowiskowa PTL, godz. 9.00 i 10.30); „Szłaputki” Teatru
Lalek w Niżnim Tagile z Rosji (sala prób PTL, godz. 9.00 i 10.30); „Rzecz o Alkasynie
i Nikolecie” Teatru Lalki i Aktora „Pinokio” w Łodzi, spektakl dla młodzieży i doros-
łych (kieszeń sceny PTL, godz. 13.00 i 14.30); zakończenie Festiwalu (sala widowisko-
wa PTL, godz. 19.00). Impreza towarzysząca: „Dzieńba leśna” Państwowego Teatru
Lalek w Łomży, spektakl dla młodzieży i dorosłych (sala widowiskowa PTL, godz.
18.00).

Bilet na jedno przedstawienie kosztuje 3 złote; do nabycia w kasie Teatru (ul. Sado-
wa 12) i przed spektaklem.

KONTAKTY





• ŁOMŻA, ul. Poligonowa 8 (d. Poznańska 152 B)
tel. (0-86) 180-260, fax (0-86) 188-535

• GRAJEWO, ul. Kolejowa 6
tel. (0-86) 72-34-94

BEZPOŚREDNI IMPORTER I DYSTRYBUTOR o f e r u j e

SIDING USA — biały i kolorowy²

BLACHY SZWEDZKIE NOLA PROFIL, OLSON

— dachówkowe — od 20,44 zł/m²

— trapezowane — od 17,60 zł/m²

KRONOFLOOR — niemieckie panele podłogowe — 42,00 zł/m²

KRONOSPAN — panele boazerijne z MDF-u — 19,84 zł/m²

KNAUF — płyty gipsowo-kartonowe, kształtowniki, akcesoria,

— spoiwa, gipsy szpachlowe: perfix, fugenfuller,

— gips tynkarski ręczny: goldband, rotband,

— gips tynkarski maszynowy.

SUFITY DEKORACYJNE PODWIESZANE

JOINT COMPOUND — szpachla gipsowa USA

ONDULINA — płyty dachowe faliste brąz i czerwień — 27,00 zł/ark.

DACHÓWKI BITUMICZNE USA — brąz i czerwień

ROCKWOOL — wełna mineralna o różnych grubościach i gęstościach

GULLFIBER — wełna szklana o różnych grubościach i gęstościach

STYROPIAN — M-15=85,00 zł/m³; M-20=104,00 zł/m³

VELUX — okna dachowe

MAKITA — elektronarzędzia

PLASTMO; SCALA PLASTICS

— orynnowanie dachów w różnych kolorach,

KAMIEŃ ELEWACYJNY (piaskowiec) — 29,96 zł/m²

Folie budowlane, dachowe, pianki, silikon,
uszczelniacze, impregnaty, schody strychowe, inne.

Ceny zawierają podatek VAT.

Dla odbiorców hurtowych ceny negocjowane

Bezpłatne
doradztwo
techniczne

Na terenie miasta
zapewniamy
bezpłatny transport

k.z.



OFERTA PRACY! KOLEJNE NOWE MIEJSCA PRACY

- | | | |
|---|------------------------------|------------------------------|
| 1. Czy ukończyłaś lub kończysz studia? | ☐ TAK | ☐ NIE |
| 2. Czy jesteś kobietą do 30 lat? | ☐ TAK | ☐ NIE |
| 3. Czy masz prawo jazdy? | ☐ TAK | ☐ NIE |
| 4. Czy mieszkasz w Łomży lub okolicy? | ☐ TAK | ☐ NIE |
| 5. Czy jesteś ambitna i naprawdę chcesz pracować? | ☐ TAK | ☐ NIE |
| 6. Czy chcesz dobrze zarabiać? | ☐ TAK | ☐ NIE |

Jeśli przynajmniej na 5 punktów odpowiedziałaś tak,
zgłoś się do nas na rozmowę kwalifikacyjną.

**Na pewno masz szansę,
nie przegap jej!**

Oferty należy składać osobiście w dziale marketingu
firmy „Terrazyt” w Łomży, ul. Spokojna 210, tel. 086
18-65-65, fax 18-00-55

Szczegółowych informacji w/s pracy udziela
dyrektor ds. marketingu — mgr Agnieszka Wiśniewska

k.z.



SPORT

ZAPASY

Z sukcesem zadebiutowała reprezentacja UKS „JEDYNKI” Łomża w I Mistrzostwach Polski Uczniowskich Klubów Sportowych o puchar prezesa Polskiego Związku Zapaśniczego, które z udziałem 28 drużyn odbyły się w Siedlcach: zajęła szóste miejsce. Indywidualnie drugą lokatę zdobyli Rafał Gugnacki (35 kg) i Krzysztof Niwonowicz (42 kg), a trzecią wywalczył Paweł Abramek (47 kg). Trenerem naszych zapaśników z „JEDYNKI” jest Andrzej Lutrzykowski. Młodym zawodnikom życzymy, aby udany start w tak prestiżowej imprezie był początkiem jeszcze większych sukcesów.

„SPRAWNI JAK ŻOŁNIERZE”

W Ostrołęce odbyły się eliminacje strefowe zawodów sportowo-obronnych „Sprawni jak żołnierze 97” dla szkół ponadpodstawowych. Łomżyńskie Kuratorium Oświaty, zarówno w kategorii dziewcząt, jak i chłopców zajęło drugie miejsce. Reprezentowały je drużyny Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Grajewie w składzie Wioletta Kozikowska, Marzena Wiśniewska, Alicja Stachelek, Justyna Senderacka, Monika Kotowska i Marzena Chodnicka oraz Zespołu Szkół Mechanicznych w Łomży w składzie Mariusz Niedźwiecki, Tomasz Niedźwiecki, Mariusz Wszebrowski, Piotr Burnos i Grzegorz Janicki.

SZACHY

Maciej Jakubowski, szachista łomżyńskiego MARATONU, odniósł kolejny sukces za oceanem: zajął drugie miejsce w turnieju o mistrzostwo Chicago w klasie mistrzowskiej, zdobywając 5,5 punkta na 7 możliwych.

Awans do kadry Polski juniorów otrzymało 7 zawodników Łomżyńskiego: w grupie do lat 9 — Marta Przeździecka, Ewa Przeździecka i Rafał Pluszczewicz (wszyscy Warmia Grajewo); w grupie do lat 13 — Małgorzata Sobocińska (Warmia) oraz Marcin Jakubowski i Piotr Szymański (obaj UKS „Dziewiątka” Łomża), a w grupie do lat 15 — Krzysztof Jakubowski (UKS „Dziewiątka”).

SIATKÓWKA

Najlepsza okazała się reprezentacja UKS „JEDYNKA” Łomża podczas VIII Ogólnopolskiego Turnieju Siatkówki Dziewcząt w Ostrołęce, pokonując osiem zespołów z całego kraju. Podopieczne trenera Mirosława Skawskiego wystąpiły w składzie: kapitan Izabela Janowska, Anna Ambrożewicz, Małgorzata Balicka, Marta Łaguna, Joanna Piepiórka, Katarzyna Sowa; na zmiany wchodziły Monika Rządziejewicz, Milena Skowrońska, Magda Narewska, Agnieszka Sokołowska, Wioletta Nowacka i Małgorzata Włostowska. W drużynie „Jedynki” za najlepszą zawodniczkę uznano Annę Ambrożewicz, zaś Małgorzata Balicka okazała się jedną z trzech najlepszych siatkarek Turnieju. Obie otrzymały wyróżnienia i nagrody rzeczowe.

PIŁKA NOŻNA

Drużyna Szkoły Podstawowej nr 2 w Szczuczynie zajęła 6 miejsce w finale Igrzysk Młodzieży Szkolnej Makroregionu Mazursko-Warszawskiego w minipiłce nożnej, który odbył się w Suwałkach.

W każdy wtorek i czwartek na boisku Szkoły Podstawowej nr 4 w Grajewie przy ul. Konstytucji 3 Maja odbywają się mecze ligi piłki nożnej o puchar burmistrza z udziałem 12 drużyn. Początek rozgrywek o godz. 17.00.

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcja i wychowankowie Państwowego Domu Dziecka w Łomży serdecznie dziękują Pani prezes Zarządu Wojewódzkiego TKKF Wiesławie Czerniawskiej za nieodpłatnie przekazany sprzęt sportowy wartości 4000 zł.

„O SREBRNE MUSZKIETY”

Reprezentacje dziewcząt i chłopców Zespołu Szkół Zawodowych Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Łomży zajęły 4 miejsce w eliminacjach strefowych zawodów sportowo-obronnych „O srebrne muszkiety”, rozegranych w Szkole Podstawowej w Piątnicy. Organizatorem turnieju było Kuratorium Oświaty, Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy i Zarząd Rejonowy Ligi Obrony Kraju.

JUNIORZY ZAKOŃCZYLI ROZGRYWKI

Zakończyła rozgrywki liga juniorów (do lat 17). Tytuł mistrzowski zdobyła jedenastka MLEKOVITY Ruchu, która reprezentować będzie okręg w grach o wejście do ligi makroregionalnej. Warto podkreślić, że drużyna RUCHU w całych rozgrywkach straciła tylko jeden punkt. Trenerem mistrzowskiego zespołu jest Jarosław Sienicki. Najlepszym strzelcem okazał się Kacper Ruszczyk (ŁKS), zdobywając 24 gole. Gratulujemy! Oto końcowa tabela rozgrywek: 1. RUCH 28 37:10, 2. ŁKS 24 42:13, 3. WARMIA 13 20:24, 4. OLIMPIA 12 25:27, 5. ORZEŁ 7 12:31.

TENIS STOŁOWY

Emilia Boguska, reprezentantka Łomżyńskiego ze Szkoły Podstawowej w Jarnutach, zajęła 9 miejsce w kraju podczas III Olimpiady Dzieci i Młodzieży w Tenisie Stołowym, rozegranej w Ostródzie. Gratulujemy! Nasz województwo reprezentował także Paweł Jurkiewicz, uczeń tej samej szkoły. Oboje tenisiści są podopiecznymi trenera Stanisława Grodzkiego.

22. runda V
BIEBRZA — ZNI
zanotowały zna
W klasyfika
WARMII nie zar
znaczna, że wy
• UNIA — ZI

nie zdobyła jes
trzecią lokatę z
• WARMIA —

(WARMIA). Lid
nych rywalom
dwie bramki, a
ce grajówian do
FORTUNA

NA); Krzysztof
szczyk, Mirosław
wodniła, że za
brzmiał 2:2, al
nym z rzędu m
nością jak dobr

• ŁKS II — V
2. Marcin Troja
czyła się w wo
tylko raz dała
ście rozluźnili
w ciągu dwudzi
skiego. Ten wy
lacy w meczu z

• ISKRA — I
— 2. Krzysztof
dla KONTAKTÓ
całe spotkanie.
minut stworzył
łowniki zawod
niejsze, moglib
nego gola ISKR

karz KONTAKT
stał za faulują
całą drużynę. V

Tabela:
1. Warmia
2. ŁKS II
3. Skra
4. Ziemowit
5. Orleń
6. Fortuna

Tabela strz
(WARMIA) — 2
tur Prusinowski
(SKRA) — 17; 4

Co tydzień
bilet do Łomży
film. Wypełn
na. Losowani

5 czerwca,
(godz. 19.00);
6 czerwca,
Martin Landau
drewnianym p

kości, cudach,
dzieci i dorosł
Wondera i Bri
ty specjalne
(godz. 16.00).

USA, 1996, re
głównych Jack
Komedia. Na Z
nie. Nieudoln
skowi nie um
skutecznej obr

7-8 czerwc
„Pinokio” (god
nie atakują” (g

9-10 czerw
— „Pinokio”
atakują” (godz

11 czerwc
(godz. 11.00 i
ia” (godz. 18.0

„KO
Re
(re
Mi
Ma
Wy
Sk
Og
Za

KONTAKTY

KONTAKTY

KONTAKTY

KONTAKTY

KONTAKTY

KONTAKTY

KONTAKTY

KONTAKTY

KONTAKTY

KONTAKTY

KONTAKTY

KONTAKTY

KONTAKTY



KONTAKTY

V LIGA

22. runda V ligi przyniosła zwycięstwo faworytom. Po przełożeniu meczu BIEBRZA — ZNICZ na 29 czerwca tabela prawie nie drgnęła. Jedynie KONTAKTY zanotowały znaczący awans z pozycji 11 na 8.

W klasyfikacji na najlepszego strzelca prowadzący Seweryn Lenkiewicz z WARMII nie zanotował trafienia, ale jego przewaga nad grupą pościgową jest tak znaczna, że wydaje się mało prawdopodobne, by ktoś go wyprzedził.

• UNIA — ZIEMOWIT 0:1. Bramki: Romuald Cekało (ZIEMOWIT). Unia wiosną nie zdobyła jeszcze punktu na swoim boisku. Tak było i w meczu z walczącym o trzecią lokatę zespołem z Nowogrodu.

• WARMIA — SPARTA 2:0. Bramki: Zbigniew Jaskowski i Romuald Guzowski (WARMIA). Lider przyzwyczaił kibiców, że nie schodzi poniżej piątki zaaplikowanych rywalom bramek. Tym razem, dzięki dobrej postawie SPARTY, zdobył tylko dwie bramki, ale w tym wypadku ważniejsze są trzy kolejne punkty, przybliżające grających do upragnionej IV ligi.

FORTUNA — SKRA 2:8. Bramki: Grzegorz Nowacki, Marek Raciński (FORTUNA); Krzysztof Brajczewski, Marcin Grabowski, Andrzej Zdunek — 2, Artur Mateuszczak, Mirosław Ruszczyk (SKRA). Rewelacja rozgrywek SKRA kolejny raz udowodniła, że zasłużenie należy się jej trzecia lokata. Jeszcze po przerwie wynik brzmiał 2:2, ale później warunki dyktowali tylko goście. W FORTUNIE w kolejnym z rzędu meczu swoją bramkę zdobył Marek Raciński, który strzela z regularnością jak dobry karabin maszynowy.

• ŁKS II — VICTORIA 7:0. Bramki: Artur Prusinowski — 4, Adam Kalinowski — 2, Marcin Trojanowski (ŁKS II). Pierwsza połowa, mimo padającego deszczu, toczyła się w wolnym tempie. Czujnie i spokojnie interweniująca defensywa gości tylko raz dała się zaskoczyć rekonwalescentowi Kalinowskiemu. Po przerwie goście rozluźnili swe szyki obronne, co skrzętnie wykorzystali łomżanie strzelając w ciągu dwudziestu minut 6 goli, z których 4 były autorstwa Artura Prusinowskiego. Ten wyczyn wywindował go na 2 pozycję w tabeli strzelców. Żeby tak Polacy w meczu z Anglią mieli takiego napastnika!

• ISKRA — KONTAKTY 1:3. Bramki: Adam Jaworski (ISKRA); Jarosław Szpada — 2, Krzysztof Kowalczyk (KONTAKTY). W trzeciej minucie spotkania było już 1:0 dla KONTAKTÓW. Przewaga gości od początkowego gwizdka utrzymała się przez całe spotkanie. ISKRA, cień rewelacyjnej drużyny z rundy wiosennej, podczas 90 minut stworzyła dwie, trzy sytuacje, z których mogła zdobyć bramkę. Gdyby celowniki zawodników KONTAKTÓW (a strzelali prawie wszyscy) były precyzyjniejsze, mogliby zafundować gospodarzom co najmniej jeszcze 5 bramek. Jedynego gola ISKRA uzyskała z problematycznego karnego: leżący na ziemi bramkarz KONTAKTÓW, którego z impetem przewrócił zawodnik ISKRY, uznany został za faulującego. Trener KONTAKTÓW Janusz Lichomski wyróżnił za postawę całą drużynę. W ISKRZE na pochwałę nie zasłużył nikt.

Tabela:				7. Iskra	21	26	37:69
1. Warmia	21	52	104:25	8. Kontakty	21	23	41:56
2. ŁKS II	22	49	83:37	9. Znicz	20	21	36:45
3. Skra	22	44	67:38	10. Biebrza	20	21	40:63
4. Ziemowit	21	38	44:26	11. Victoria	22	21	25:71
5. Orleń	21	31	52:39	12. Sparta	21	16	31:63
6. Fortuna	21	29	32:45	13. Unia	21	15	36:58

Tabela strzelców o puchar tygodnika „Kontakty”: 1. Seweryn Lenkiewicz (WARMIA) — 25 bramek; 2. Marcin Grabowski, Robert Lipiński (ZIEMOWIT), Artur Prusinowski (ŁKS) — 18; 3. Jarosław Jaworski (ISKRA), Artur Mateuszczak (SKRA) — 17; 4. Krzysztof Brajczewski (SKRA), Marek Raciński (FORTUNA) — 16.

WYGRAJ BILET DO KINA

Co tydzień 10 Czytelników „Kontaktów” może wylosować bezpłatny bilet do łomżyńskiego kina „Millenium” na wybrany z jego repertuaru film. Wypełniony i wycięty kupon należy wrzucić do skrzynki w holu kina. Losowanie w każdą sobotę. W tym tygodniu „Millenium” proponuje:

5 czerwca, czwartek — • „Funeral. Pogrzeb” (godz. 17.00) • „Krew i wino” (godz. 19.00);

6 czerwca, piątek — • „Pinokio”, USA, 1996, reż. Steve Barron. W roli głównej Martin Landau. Ekranizacja znanej na całym świecie bajki Carola Collodi’ego o drewnianym pajacu, pragnącym zamienić się w chłopca. To film o przyjaźni i mi-

łości, cudach, które rodzą się w sercu dla dzieci i dorosłych. Piękne piosenki Steve Wondera i Briana May’a, niezwykle efekty specjalne. Polska wersja językowa (godz. 16.00). • „Marsjanie atakują”, USA, 1996, reż. Tim Burton. W rolach głównych Jack Nicholson i Glenn Close. Komedia. Na Ziemię przybywają Marsjanie. Nieudolni politycy i dowódcy wojskowi nie umieją jednak zorganizować skutecznej obrony (godz. 18.00 i 20.00);

7-8 czerwca, sobota — niedziela — • „Pinokio” (godz. 11.00 i 16.00) • „Marsjanie atakują” (godz. 18.00 i 20.00);

9-10 czerwca, poniedziałek — wtorek — • „Pinokio” (godz. 16.00) • „Marsjanie atakują” (godz. 18.00 i 20.00);

11 czerwca, środa — • „Pinokio” (godz. 11.00 i 16.00) • „Marsjanie atakują” (godz. 18.00 i 20.00).

KUPON

imię i nazwisko

adres

telefon

KONTAKTY

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22. Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lörinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęśna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Obróbka zdjęć barwnych: Gabs-Foto. Skład: Studio Maciejewscy, ul. Mickiewicza 56, Białystok, tel./fax (0-85) 323-484. Druk: SPPP „Pogon” Białystok, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



15

DOBRZYJAŁOWO

• „Echa Szkoły” to tytuł gazetki, redagowanej przez uczniów Szkoły Podstawowej. Oprócz wiadomości z własnego podwórka pismo zawiera m.in. także wywiady z osobami znanymi w środowisku, krótkie lekcje z poprawnej polszczyzny i, oczywiście, uczniowski humor.

GONIĄDZ

• Szczególnie uroczystą i bogatą oprawę miały Dni Goniądza, które w tym roku połączone były ze świętowaniem 450. rocznicy powstania miasta. Odbył się zjazd absolwentów Liceum Ogólnokształcącego, wystawy plastyczne i sztuki ludowej, koncerty różnych gatunków muzyki od jazzu po disco polo, widowiska folklorystyczne z udziałem zespołów kurpiowskich i festyny. Władze miasta przygotowują na tegoroczne wakacje dla mieszkańców i turystów więcej atrakcji z różnych dziedzin rozrywki. Głównym atutem miasta będzie oczywiście Biebrza i przyroda biebrzańskich bagien.

GRAJEWO

• Oficjalny herb miasta to czerwony wilk i zielone sosny na niebieskim tle. W wielu punktach Grajewa m.in. przy rogatkach zobaczyć można wersję „uproszczoną”: czarnego wilka, brązowe sosny i białe tło.

• Prawie wszystkie rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe prowadzone przez Powszechny Bank Kredytowy w Grajewie należą do pracowników Zakładów Płyt Wiórowych. We współpracy przedsiębiorstwa i banku na terenie ZPW uruchomiony zostanie bankomat, w którym posiadacze konta będą mogli bez formalności i kolejek pobierać gotówkę.

• Pracownicy spędzą czerwiec członkowie Zespołu Pieśni i Tańca „Grajewianie”, działającego przy Miejskim Domu Kultury. W połowie miesiąca wybierają się do Gorzowa Wielkopolskiego na IV Ogólnopolski Przegląd Zespołów Tanecznych, a 19 czerwca spodziewani są w Krakowie na VI Międzynarodowym Festiwalu Zespołów Folklorystycznych.

• W piątek, 6 czerwca (godz. 16.30), w auli Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia przy ul. Nowickiego 5 odbędzie się pierwszy w mieście recital harfowy z udziałem prof. Anny Faber.

• W Dniu Dziecka oficjalnie oddano do użytku Miasteczko Ruchu Drogowego w Parku Centralnym, wybudowane za około 60 tysięcy złotych z kasy miasta. Są tu asfaltowe uliczki z poziomymi i pionowymi znakami drogowymi oraz miejsce dla miłośników jazdy na łyżworolkach.

• W holu Miejskiego Domu Kultury czynna jest wystawa fotograficzna pt. „Portrety” Adama Zackiewicza, prezentująca kilkadziesiąt fotografii kobiet.

KOLNO

• Potwierdza się zasadność powołania Ośrodka Zamiejscowego Prokuratury Regionalnej w Łomży. W tym roku trafiło do niego 356 spraw, czyli niewiele mniej niż w „pełnych” prokuraturach w Grajewie czy Zambrowie. Najwięcej pracy prokuratorzy Ośrodka mają z włamaniami, przestępstwami drogowymi, bójkami i pobiciami. Znaczną pozycję w statystyce zajmują również kradzieże drewna z lasu i sprawy alimentów. Szczególnie dużo kłopotów powodują mieszkańcy Kolna, Stawisk i gminy Zbójna.

SZCZUCZYN

• Gorączka tańca ogarnie miasto w sobotę i niedzielę, 7 i 8 czerwca. Na parkiecie sali Miejskiego Domu Kultury pojawią się uczestnicy Mistrzostw Polski w Tańcu Disco, które organizowane są w Szczuczynie po raz trzynasty. Do zdobycia są tytuły w tańcu disco — solo i parami; rap — solo, pary i formacje; break dance — solo i formacje electric boogie — solo (nowość).

BEZ PEŁNOMOCNIKA

Tylko miasto Zambrów na 46 gmin w województwie nie posiada pełnomocnika wojewody. „Nie chcemy żadnego nadzoru”, mówią samorządowcy. Pozostałe gminy mają pełnomocników od 1992 roku.

Formę tę zapoczątkował wojewoda Jerzy Brzeziński i jest ona stosowana do dzisiaj. Chodziło o nawiązanie bliższego kontaktu z gminami i utrzymywanie współpracy między wojewodą a organami samorządowymi — wyjaśnia Antoni Malinowski, dyrektor Wydziału Organizacji i Nadzoru UW w Łomży.

Funkcję pełnomocników, zdaniem dyrektora Malinowskiego, pełnią doświadczeni urzędnicy: dyrektorzy wydziałów UW, zastępcy dyrektorów, niektórzy kierownicy jednostek podległych wojewodzie.

Pełnomocnik, jeśli jest zaproszony, uczestniczy w sesjach rady gminy, przyjmuje wnioski kierowane pod adresem wojewody, służy pomocą prawną. A pomoc prawna i finansowa, zdaniem dyrektora Malinowskiego, potrzebna jest prawie zawsze. Choć ostatnio znacznie poprawiła się znajomość prawodawstwa w gminach i są gminy, które działają „bezusterkowo”, w stosunku do których nie ma żadnych uwag formalnych i nie prowadzone jest żadne postępowanie nadzorcze. Należą do nich: Kulesze Kościelne, gmina Łomża, Mały Płock, Nowe Piekuty, Nur i Trzcianne.

KONTAKTY



FELIETON LATAJĄCY

Witajcie w stolicy!

Majowe referendum konstytucyjne jeszcze raz wykazało niezbiecie, iż światła, myśląca część narodu mieszka na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. To tu właśnie największy odsetek obywateli głosował przeciw konstytucji, mającej na celu zniewolenie społeczeństwa i utratę niepodległości.

Tak więc traktowane dotąd pogardliwie pojęcie tzw. „ściany wschodniej” nabiera teraz zupełnie nowego znaczenia. Przestaje kojarzyć się z niedorozwojem gospodarczym i słabopiśmiennym ludem. Jeszcze raz potwierdziła się prawda głoszona przez marszałka Piłsudskiego, że Polska jest jak obwarzanek, gdzie wartościowe jest to, co leży na obrzeżach. W środku jest natomiast ziejąca pustka dziura.

Teraz otwierają się przed nami całkowicie nowe perspektywy. Po przesądzonym już zwycięstwie w jesiennych wyborach parlamentarnych zdrowych sił narodu, zgrupowanych w AWS i ROP ciężar polityczny państwa będzie musiał przenieść się na tereny wschodnie, bo tu właśnie zgrupowani są najliczniej prawdziwi patrioci, mogący zagwarantować narodowi niepodległy byt.

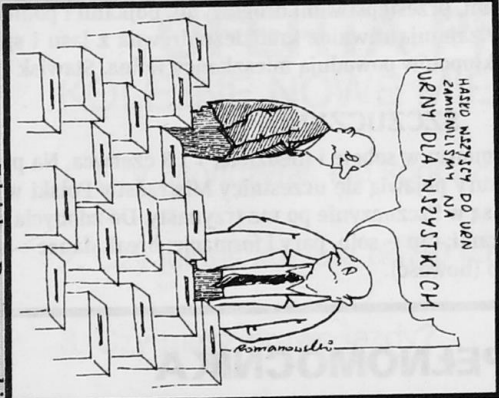
Przeniesienie stolicy ze zgnusniałej, zażydzonej i zbolszewizowanej Warszawy do „zdrowej” Łomży jest więc już tylko kwestią czasu. Przygotowanie do tego historycznego wydarzenia trzeba zacząć od zaraz. Wbrew pozorom nie będzie to zadanie trudne. Zawsze najważniejsi są przecież ludzie. A tych u nas dostatek. Nie będzie więc żadnych kłopotów z obsadzeniem posad rządowych. Pozostaje do załatwienia sprawa odpowiednich budynków. Myślę, że Prezydent Krzaklewski zechce zamieszkać w hotelu „Polonez”, który będzie stosunkowo łatwo przerobić na stare, średniowieczne zamczysko. Kuria Biskupia zgodzi się zapewne na odstąpienie części swych nieruchomości dla rządu premiera Wrzodaka, do czasu zbudowania odpowiednich gmachów na nadnarwiańskich fortach. Zwłaszcza iż rząd, w dowód wdzięczności, na pewno nie omieszką zbudować w Łomży kilkunastu nowych kościołów niezbędnych do obsługi ciągnących z całego świata do nowej stolicy, niczym do Mekki, licznych delegacji państwowych i rzesz pielgrzymów szukających tu odnowy duchowej.

Administrację rządową będzie można umieścić w budynku nowego szpitala, który okazał się zupełnie niepotrzebny społeczeństwu, mającemu zdrowe morale. Sejm i Senat będą obradować na rozległych błoniach wokół Narwi, co pozwoli nawiązać do tradycji sejmików szlacheckich I Rzeczypospolitej. Wobec braku połączeń kolejowych miasta, parlamentarzyści będą przyjeżdżać na obrady konno. Koni dostarczy ośrodek hipoterapii w Kisielnicy i okoliczni rolnicy. Wilgoć ciągnąca od rzeki pozwoli ostudzić co bardziej rozgrzane głowy, ukoi kaca, a tym samym poprawi trafność podejmowanych decyzji.

Ponieważ Piątnica zacznie pełnić dzisiejszą rolę warszawskiej Pragi, zachodzi konieczność przesiedlenia tam z Łomży jak największej ilości elementu przestępczego, w tym, a może przede wszystkim, sprawujących jeszcze władzę komuchów.

Pozostaje też przygotowanie stosownych transparentów i proporców na powitanie nowych władz.

Byłoby na pewno dobrze przyjęte ustawienie wokół miasta szeregu monumentalnych posągów z granitu osób przewidzianych do objęcia najwyższych stanowisk państwowych.



rys. Zdzisław Romanowski

Myślę, że Pan Wojewoda Łomżyński, jako przyszły Senator Rzeczypospolitej, nie poskąpi środków budżetowych na przygotowanie tak koniecznej i niezbędnej infrastruktury dla nowej stolicy Państwa.

WIESŁAW WENDERLICH

— Wpadam do domu, żeby przytapać żonę na zdradzie, ale jego już nie ma. Wychożę na balkon, a piętro niżej leży goły facet. Rzucam w niego lodówką, no i poszły mi ścięgna — opowiada kolegom z sali, dlaczego znalazł się w szpitalu, zagipsowany pacjent.



— Leżę sobie na balkonie, a jakiś kretyń zrzucił mi lodówkę na głowę — mówi drugi.
— Siedzę w lodowce, a jakiś idiota zrzucił ją z balkonu — opowiada trzeci.

— Panie kelner! Ta wódka jest ciepła!
— Niemożliwe — dziwi się kelner — Przecież sam dolewałem zimnej wody.

— Zabiłem 10 ómów!
— Ciem!
— Kapciem.

— Która godzina? — pyta Zosia kolegę.
— Nie wiem. Nie mam zegarka.
— Jak to? Nie byłeś jeszcze u komuni?
— Dokoń idziesz? — pyta żona policjanta.

— Nie twoja sprawa — odpowiada policjant.
— Po wyjściu z domu udał się na postój taksówek.
— Dokoń pan jedzie? — pyta taksówkarz.

— Coś pan, głupi? Żonie nie powiedziałem, a panu powiem?

— Dlaczego ksiądz podczas ślubów zaślania główny obraz?

— Ze względu na napis: „Przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”.

Przechodzi kibic do księgarni i pyta:

— Czy jest książka „ŁKS Łomża mistrzem Polski”?

— Dział fantastyki znajduje się piętro wyżej.

Idą dwie mrowki przez pustynię. Jedna z nich niesie okno.

— Po co ci to? — pyta koleżanka.
— Jak będzie za gorąco, to je otworzę.

...

Dowcipy nadesłali: MONIKA ŁUKASZEWSKA z Kosaka (upominek) oraz ADAM WYRWAS z Łomży, oraz MARIA UCZYŃSKA z Cydzyna. Dziękujemy.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 6) przeciętny człowiek, 7) linijka wiersza, 8) afisz, 9) beczutka na wino, 10) dolna część nogi, 13) oddziela jeden pokój od drugiego, 15) ryba naszych akwenów, 16) miejsce do magazyinowania rzeczy.

PIONOWO: 1) szuflka, na którą zmiata się odpadki, 2) wariant, odmiana, 3) mózdzierz kaszarski, 4) złagodzenie bólu, 5) kobieta odludek, 11) drwina, szyderstwo, 12) kamizelka ratownicza, 14) formacja drużyny piłkarskiej, kolejowej.

(HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem: „Kontakty”, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża.

